Wydanie 6

Dziś 6 stron Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, środa 17 września 1952 r. Nr 223 (1289)

Wybieramy delegatów na Kongres Ziem Odzyskanych

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie członków Miejskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, na którym omówiono zadania Komitetów Wyborczych i ustalono ramowy program pracy. Na zebraniu dokonano również wyboru delegatów na Kongres Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Są nimi: Bronisław Kaźmierczak, przodownik pracy PKP, aktywny członek ZMP, odznaczony brązowym krzyżem zasługi oraz Henryk Borsuk, bezpartyjny, nacz. dyrektor Bydgoskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, członek zarządu NOT.

* * *

Biuro Miejskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego mieści się przy Al. 1 Maja 9 i jest otwarte od godziny 8 do 20. Nr tel. 43-61.

Zakończenie rokowań radziecko-chińskich w Moskwie

Komunikat radziecko-chiński o rokowaniach między rządem radzieckim a delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: W Moskwie toczyły się ostatnio rokowania między Przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalinem, ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskim i ministrem Handlu Zagranicznego ZSRR P. N. Kumykinem z jednej strony a delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej z premierem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem Spraw Zagranicznych Czou En-laiem na czele, w składzie: wicepremier Państwowej Rady Administracyjnej Czen Jun, zastępca przewodniczącego Komitetu Finansowo - Ekonomicznego Li Fu-czun, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czan Wen-tian i zastępca szefa sztabu generalnego Su Jui — z drugiej strony.

Podczas tych rokowań rozpatrzono ważne polityczne i ekonomiczne zagadnienia stosunków między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową. Rokowania, które przebiegały w atmosferze przyjaznego zrozumienia wzajemnego i serdeczności, potwierdziły zdecydowaną wolę obu stron skierowania swych wysiłków ku dalszemu umocnieniu i rozwojowi bezprzykładnej przyjaźni i współpracy, przyczyniając się zarazem w jak największym stopniu do zachowania i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. W toku rokowań strony postanowiły zgodnie przystąpić do wprowadzenia w życie zarządzeń mających na celu bezpłatne przekazanie przez rząd radziecki rządowi Chińskiej Republiki Ludowej w końcu 1952 roku na całkowitą własność wszystkich praw związanych ze wspólnym zarządem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej wraz z całym należącym do niej mieniem.

Jednocześnie premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai oraz minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński dokonali wymiany not w sprawie przedłużenia terminu wspólnego korzystania z chińskiej wojskowej bazy morskiej Port Artura.

Poniżej podajemy wspomniane noty, jak również komunikat radziecko - chiński o chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej.

Komunikat radziecko - chiński o przekazaniu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej rządowi Chińskiej Republiki Ludowej

Odpowiednio do stosunków przyjaźni i współpracy, jakie ustaliły się między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową, podpisane zostało w Moskwie 14 lutego 1950 r. porozumienie w sprawie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej, na mocy którego rząd radziecki przekazuje bezpłatnie rządowi Chińskiej Republiki Ludowej na całkowitą własność wszystkie swe prawa związane ze wspólnym zarządem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej wraz z całym należącym do tej linii mieniem. W myśl tego porozumienia przekazanie wspomnianej chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej powinno nastąpić najpóźniej w końcu 1952 roku.

Obecnie rząd radziecki i rząd Chińskiej Republiki Ludowej przystąpiły do wprowadzenia w życie zarządzeń wykonawczych do tego porozumienia i w tym celu zgodnie postanowiły utworzyć mieszaną komisję radziecko - chińską. Mieszana komisja radziecko - chińska powinna zakończyć przekazywanie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej Chińskiej Republice Ludowej najpóźniej do 31 grudnia 1952 roku.

Nota premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia do ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskiego

Szanowny Towarzyszu Ministrze!

Z chwilą gdy Japonia odmówiła zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego oraz zawarła traktat separatystyczny ze Stanami Zjednoczonymi i niektórymi innymi krajami, wobec czego Japonia nie ma i widocznie nie chce mieć traktatu pokojowego z Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim, wytworzyły się warunki niebezpieczne dla sprawy pokoju, a sprzyjające ponowieniu się agresji japońskiej.

Z uwagi na to i w celu zapewnienia pokoju, jak również na podstawie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich — rząd Chińskiej Republiki Ludowej proponuje i prosi, aby rząd radziecki zgodził się przedłużyć ustalony w art. 2 porozumienia chińsko-radzieckiego w sprawie Portu Artura — termin wycofania wojsk radzieckich z używanej wspólnie chińskiej wojskowej bazy morskiej Port Artura do czasu zawarcia traktatów pokojowych między Chińską Republiką Ludową a Japonią oraz Związkiem Radzieckim a Japonią.

Jeżeli rząd radziecki zgodzi się na powyższą propozycję rządu Chińskiej Republiki Ludowej, niniejsza nota i nota zawierająca Waszą odpowiedź uważane będą za część składową porozumienia z dnia 14 lutego 1950 roku między Chińską Republiką Ludową a ZSRR w sprawie wojskowej bazy morskiej Port Artura, która to część nabierze mocy obowiązującej z dniem wymiany not.

Proszę Was, Towarzyszu Ministrze, o przyjęcie wyrazów mojego najgłębszego poważania.

(—) **Czou En-lai**

dnia 15 września 1952 r.

Nota ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskiego do premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia

Szanowny Towarzyszu Premierze i Ministrze!

Potwierdzam odbiór Waszej noty z dnia 15 września br., która głosi:

„Z chwilą, gdy Japonia odmówiła zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego oraz zawarła traktat separatystyczny ze Stanami Zjednoczonymi i niektórymi innymi krajami, wobec czego Japonia nie ma i widocznie nie chce mieć traktatu pokojowego z Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim, wytworzyły się warunki niebezpieczne dla sprawy pokoju, a sprzyjające ponowieniu się agresji japońskiej.

Z uwagi na to i w celu zapewnienia pokoju, jak również na podstawie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich — rząd Chińskiej Republiki Ludowej proponuje i prosi, aby rząd radziecki zgodził się przedłużyć termin wycofania wojsk radzieckich z używanej wspólnie chińskiej wojskowej bazy morskiej Port Artura, ustalony w art. 2 porozumienia chińsko radzieckiego w sprawie Portu Artura, do czasu zawarcia traktatów pokojowych między Chińską Republiką Ludową a Japonią oraz Związkiem Radzieckim a Japonią".

Rząd radziecki wyraża zgodę na powyższą propozycję rządu Chińskiej Republiki Ludowej oraz zgadza się na to, aby Wasza nota i niniejsza odpowiedź na tę notę były częścią składową wspomnianego wyżej porozumienia z dnia 14 lutego 1950 roku w sprawie wojskowej bazy morskiej Port Artura z dniem wymiany niniejszych not.

Proszę Was, Towarzyszu Premierze i Ministrze, o przyjęcie wyrazów mojego najgłębszego poważania.

(—) **A. J. Wyszyński**

Dnia 15 września 1952 r.

CZYNEM GŁOSUJEMY

za programem wyborczym Frontu Narodowego czynem witamy XIX Zjazd WKP (b)

1.194 proc. normy w betonowaniu

Nie ma już takiej gałęzi gospodarki i dziedziny nauki, kultury, której pracownicy nie włączyliby się do potężniejącego wciąż, ogarniającego cały kraj czynu produkcyjnego dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Milionowe masy pracujące wzmożonym tempem pracy walczą o to, by wytyczne programu wyborczego określające kierunki naszego dalszego rozwoju jak najprędzej stały się rzeczywistością.

WARSZAWA (PAP). Pięcioosobowy zespół betoniarski, pracujący na budowie stacji przemiału cementu w Tarchominie pod Warszawą — realizując swe zobowiązania podjęte w odpowiedzi na program wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) — pobił 16 bm. rekord Polski w betonowaniu, układając w ciągu 8 godzin 25 m sześć. betonu. Stanowi to 1.194 proc. normy. Poprzedni rekord, należący do załogi z I Warsz. Przem. Zjedn. Budowlanego, wynosił 87,6 m. sześć.

Na osiągnięcie tak dobrego wyniku wpłynęła przede wszystkim dobra organizacja pracy, która umożliwiła pełne wykorzystanie zdolności przerobowej betoniarek oraz zmagazynowanie przy miejscu budowy dostatecznej ilości żwiru i cementu. Do ustanowienia rekordu przyczyniło się również znacznie usprawnienie, polegające na zmontowaniu specjalnych torów drewnianych, na których przesuwano betoniarki w miarę postępu robót. Dzięki temu przesuwanie betoniarki na nowe stanowisko, wymagające zwykle prawie godziny pracy — trwało 2 do 3 minut.

„Rekord nasz ustanowiliśmy dla poparcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) — powiedział Józef Wolanin. Zdajemy sobie jednak sprawę, że znacznie trudniejsze niż osiągnięcie jednorazowo dobrego wyniku — jest systematyczne wysokie przekraczanie normy. Dlatego postanowiliśmy do 26 października wykonywać przy układaniu betonu przynajmniej połowę naszego dzisiejszego rekordu, czyli około 600 proc. normy. Do podejmowania podobnych długookresowych zobowiązań wzywamy betoniarzy z całego kraju".

Załoga Toruńskiej Fabryki Szyldów i Stempli wykonała roczny plan produkcji

W dniu 13 września br. o godzinie 10.45 załoga Toruńskiej Fabryki Szyldów i Stempli wykonała zadania produkcyjne trzeciego roku Planu 6-letniego.

Następnego dnia podczas uroczystości w świetlicy fabrycznej załodze wręczono proporzec przechodni za zdobycie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym w skali ogólnokrajowej. O proporzec walczyło 14 zakładów.

Sukces ten osiągnięto dzięki współzawodnictwu, które ogarnęło całą załogę oraz wytężonej pracy polityczno - uświadamiającej podstawowej organizacji partyjnej, która wykazywała załodze ogromne znaczenie przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Na zebraniu załoga podjęła zobowiązania dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego oraz XIX Zjazdu WKP(b).

W trakcie walki o plan i o zdobycie sztandaru wysunęli się spośród załogi przodownicy pracy: Marta Bugajska, wyrabiająca 183,6 proc. normy, Genowefa Tabattówna — 185,6 proc., Stefania Skurczówna — 185,6 proc., Janina Lewandowska — 185,6 proc., Edward Zieliński — 168 proc., Zygmunt Ziółkowski — 128 proc., Zenon Przybylski — 182,8 proc., Leon Makowski — 177,3 proc., Irena Kasprzycka — 185,3 proc., Halina Chełmińska — 179 proc., Franciszek Jesiołkowski — 118,4 proc., Halina Ruszkowska —216 proc. i Zbigniew Gazda, ZMP-owiec — 180 proc. normy.

Burzliwymi oklaskami załoga przyjęła wiadomość, iż jest pierwszą w Zjednoczeniu Przemysłu Galanterii Metalowej, która wykonała przedterminowo roczny plan produkcji.

Obecni na sali przedstawiciele Śląskich Zakładów Okuć Metalowych w Herbach, Częstochowskich Zakładów Blacharskich, Częstochowskiej Fabryki Igieł i Wyrobów Metalowych oraz Fabryki Galanterii Metalowej w Sosnowcu, składając życzenia załodze toruńskiej oświadczyli, że podjęli wezwanie do dalszego współzawodnictwa.

(Dokończenie na str. 2)

Stany Zjednoczone forsują remilitaryzację Japonii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje za dziennikiem „Mainitsi" z Tokio, że sztab amerykańskich wojsk na Dalekim Wschodzie wystosował z końcem sierpnia list niezmiernej wagi do premiera Joszidy. List podpisany przez szefa sztabu Hickeya zawiera amerykański plan szybkiej remilitaryzacji Japonii oraz zezwolenie dla rządu japońskiego na wydatkowanie 38 miliardów jen z sumy 56 miliardów jen przeznaczonej na wydatki związane z tzw. „wspólną obroną".

List ten zawiera również polecenie zwiększenia w okresie 2 lat rezerwowego korpusu policyjnego z 4 do 14 dywizji.

Treść listu jest utrzymywana w tajemnicy. Jak ogólnie jednak twierdzą, list ten jest wyrazem polityki zagranicznej ministerstwa obrony USA na odcinku remilitaryzacji Japonii.

List uczestników Ogólnokrajowej Narady Przodujących Nauczycieli do Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTA

Prezydent Rzeczypospolitej
Obywatel BOLESŁAW BIERUT

Warszawa — Belweder

Uczestnicy Ogólnokrajowej Narady Przodujących Nauczycieli przesyłają Ci, Drogi Obywatelu Prezydencie i Wielki Nasz Nauczycielu, gorące pozdrowienia oraz wyrazy głębokiego szacunku i szczerego przywiązania.

W ważnej dla całego narodu polskiego chwili przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, że staniemy zwarcie wszyscy w szeregach Frontu Narodowego, któremu Ty przewodzisz.

Chcemy w braterskiej jedności z całą klasą robotniczą, pracującym chłopstwem, pracownikami umysłowymi — wszystkimi patriotami walczyć i pracować dla szczęścia i rozkwitu naszej ukochanej Ojczyzny.

Przyrzekamy Ci, Drogi Nasz Prezydencie, że w imię tej wielkiej sprawy my, nauczyciele, staniemy w pierwszych szeregach do walki o wychowanie nowego człowieka i dołożymy wszystkich sił, aby ogół nauczycieli poszedł w nasze ślady.

Otoczymy naszą młodzież troskliwą, przyjacielską i czujną opieką i pomożemy jej w coraz lepszym opanowaniu podstaw wiedzy i kształtowaniu nowej, socjalistycznej świadomości.

W oparciu o przebogatą treść Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wielkiej karty zdobyczy narodu — umacniać i pogłębiać będziemy w naszej młodzieży uczucia gorącego patriotyzmu i zasady socjalistycznej moralności, gotowość obrony pokoju, niepodległości i suwerenności naszej kochanej Ojczyzny budującej fundamenty socjalizmu.

Bezustannie pogłębiać będziemy w naszej młodzieży przyjaźń i braterskie uczucia do narodów Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin.

Przepoimy nauczanie postępowymi tradycjami naszego narodu i problematyką naszych planów gospodarczych, planów wielkich prac, mających na widoku wzrost mocy naszego państwa ludowego i dobrobytu ogółu ludności.

Zwalczać będziemy wśród młodzieży wszelkie przejawy nierobstwa i demoralizacji. Zdecydowanie demaskować będziemy wojenne zakusy imperialistów i budzić nienawiść do anglo-amerykańskich ludobójców i ich najmitów — wszelkich zdrajców naszego narodu.

Drogowskazem w codziennej naszej pracy będą Twoje głębokie wskazania, które kierowałeś niejednokrotnie do nas, nauczycieli.

Zapewniamy Cię uroczyście, Drogi Nasz Prezydencie, w imieniu stusiedemdziesięciotysięcznej rzeszy nauczycielskiej, że w szeregach wielkiego Frontu Narodowego z honorem spełnimy wszystkie stojące przed nami zadania, aby okazać się godnymi miana nauczycieli sposób Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, miana bojowników o postęp, pokój i socjalizm.

Z FRONTU WALKI O PLON 3 ROKU SZEŚCIOLATKI

Radni i sołtysi winni przodować w realizacji obowiązkowych dostaw

Realizacja obowiązkowych dostaw i zobowiązań finansowych przez chłopów pracujących, gromady i gminy zależy w dużym stopniu od tego jak radni, członkowie komisji radzieckich oraz wszyscy pracownicy Prezydiów GRN wraz z sołtysami i delegatami CUSiK oraz pracownikami GS-ów wywiązują się z nałożonych im planów państwowych. Od ich przodownictwa i pracy uświadamiającej wśród szerokich mas chłopskich zależy realizacja planów gromadzkich i gminnych.

Przykładem tego być mogą gminy: Kowal, Lubień i Bar•chowo w powiecie włocławskim, które na skutek przodownictwa w wykonywaniu planów państwowych pracowników aparatu państwowego, radnych i sołtysów, należą do przodujących gmin powiatu włocławskiego w realizacji obowiązkowych dostaw i wpłat finansowych.

Jednakże na terenie województwa bydgoskiego znajduje się jeszcze wiele gmin i gromad, gdzie aktyw gminny, a szczególnie radni i sołtysi nie wywiązują się ze swych obowiązków, co powoduje, że gminy te i gromady znajdują się na ostatnich miejscach w realizacji obowiązkowych dostaw. Do nich należą gmina Strzygi w pow. rypińskim gdzie na 32 radnych obowiązki wobec państwa wykonało zaledwie 4 oraz gmina Zbójno, w której z 19 sołtysów wywiązał się z obowiązkowych dostaw jeden. W gminie Radziki przewodniczący Prezydium GRN i delegat CUSiK nie dostarczyli jeszcze do punktu skupu ani kilograma zboża.

Aby wypadki takie nie miały więcej miejsca, konieczne jest aby Prezydia Powiatowych Rad Narodowych przed zalegającymi w odstawach, przewodniczącymi i radnymi GRN w jak najszybszym czasie postawiły zadania przodownictwa w realizacji obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny. Aby to samo uczyniły Prezydia Gminnych Rad Narodowych w stosunku do ociągających się sołtysów. Ich bowiem przodownictwo da dobry przykład masom pracującego **chłopstwa i w rezultacie przyśpieszy realizację tegorocznych planów państwowych i przyczyni się do przedterminowego ich wykonania.**



Józef Krzemiński z Gorzeszczyna, gmina Ligowo, powiat Chojnice, jest sołtysem gminy. Pracuje on wzorowo na swoim gospodarstwie, troszczy się o rozwinięcie hodowli i podniesienie wydajności z ha. Józef Krzemiński przoduje we wszystkich akcjach państwowych, dając dobry przykład pracującym chłopom całej gminy. Wywiązał on się jako pierwszy w gminie ze wszystkich tegorocznych obowiązków wobec Państwa, a plan skupu zboża wykonał z poważną nadwyżką.

Foto „Gazeta"

Przed terminem wykona swe tegoroczne obowiązki wobec Państwa Ludowego

Średniorolna chłopka Stolarska z gromady Obrowo gm. Czernikowo pow. Lipno na zebraniu przedwyborczym dając wyraz swej solidarności z programem wyborczym Frontu Narodowego zobowiązała się do 30 bm. zrealizować swe zobowiązania finansowe, o 3 dni wcześniej zakończyć siewy jesienne i przed terminem zrealizować swój roczny plan odstawy zboża.

Do podejmowania podobnych zobowiązań Stolarska wezwała wszystkich chłopów pracujących gromady Obrowo.

H Brylski

Gromady Kruszyny Szlacheckie i Dolna Grupa za długo czekają na przydział kompletów omłotowych

Nie wszystkie jeszcze Prezydia Gminnych Rad Narodowych i Gminne Ośrodki Maszynowe należycie rozstawiły na gromady komplety omłotowe. Meldują nam o tym korespondenci „Gazety".

I tak **A. Kossowski** z pow. brodnickiego pisze do nas, że małorolni i średniorolni chłopi gromady Kruszyny Szlacheckie do chwili obecnej nie otrzymali jeszcze zaplanowanego na ubiegły miesiąc kompletu omłotowego dla gromady, co powoduje, że nie omłócono dotychczas ani 1 kg zboża.

Leonard Knith z powiatu świeckiego melduje nam w swej korespondencji, że GOM w gminie Grupa od miesiąca zwleka z dostarczeniem kompletu omłotowego na gromadę Dolna Grupa. Sprawą tą w ogóle nie zajmuje się kier. GOM-u Renkiewicz, który na interwencje chłopów stale odpowiada „jutro będzie". Na to „jutro" chłopi gromady Dolna Grupa czekają już od miesiąca tak, że zboże znajdujące się w stogach zamokło. Nie widzi tego jednak Prezydium GRN w Grupie, które nie stara się zapobiec niszczeniu zboża i dopomóc chłopom pracującym w przeprowadzeniu omłotów.

Sprawą dostarczenia kompletów omłotowych na gromady jak najszybciej winny zainteresować się Prezydia GRN

(Ciąg dalszy na str. 2)

Czynem uczci młodzież woj. bydgoskiego wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i XIX Zjazd WKP (b)



Rosnąca fala zobowiązań, którymi ludzie pracy odpowiadają na program wyborczy Frontu Narodowego, przeradza się w wielką bitwę o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych. Stająca do czynu młodzież, szeroko wykorzystuje nabyte we współzawodnictwie przedzlotowym doświadczenia, które raz jeszcze potwierdziły fakt, że młodzież polska zasłużyła na miano współgospodarzy kraju.

Powszechnie rozwijającą się obecnie formą współzawodnictwa młodzieżowego są „Sztafety Młodych Wyborców". Sztafety te, w skład których wchodzi tak młodzież zorganizowana jak i niezrzeszona, biegną z gromad do gmin, z zakładów pracy do szkół. Meldują one o podjętych zobowiązaniach i wzywają do pójścia w ich ślady. Mówią o wynikach czynów pozlotowych, opowiadają o dyskusjach, jakie na temat ordynacji wyborczej toczy młodzież ich szkoły czy zakładu pracy.

Zawsze chętna do pracy dla dobra Ludowej Ojczyzny młodzież z entuzjazmem podchwytuje apele swych kolegów i koleżanek.

Nadchodził wieczór gdy do świetlicy POM w Zakrzewie powiatu grudziądzkiego przybyła sztafeta młodych wyborców z Grudziądza, aby zameldować o podjętych zobowiązaniach oraz wezwać młodzież z Zakrzewa do pójścia w ich ślady.

Sztafeta przyjęta została burzliwymi oklaskami.

Oklaski towarzyszą każdemu podejmowanemu w odpowiedzi na wezwanie grudziądzkich kolegów zobowiązaniu.

Czesław Knapp pracuje w warsztatach POM w Zakrzewie. W ramach Czynu Zlotowego wyrabiał ok. 200 proc. normy. Dobre wyniki osiągał także w czasie trwania tegorocznej akcji żniwno-omłotowej.

Dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) Knapp zobowiązał się w nadchodzącej akcji siewów jesiennych wykonywać ponad 250 proc. normy.

W chwilę później uczynił to samo Fryderyk Klein. Odpowiadając na wezwanie sztafety młodych wyborców z Grudziądza, zobowiązał się wykonywać na traktorze marki „Zetor" zamiast przewidzianych 2,80 — 5 ha orki średniej oraz zaoszczędzić na każdym ha orki 1 kg paliwa.

Wiele cennych zobowiązań dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podjęli także młodzieżowcy grudziądzkich zakładów pracy. Stefania Szymańska z Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego, która dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej podjęła długofalowe zobowiązanie wykonywania 74 par cholewek dziennie, obecnie dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) zobowiązała się wykonywać 99 par cholewek dziennie. Jej koleżanki Barbara Jankowska, Urszula Grajewska, Urszula Zielaskowska oraz Maria Witstock zobowiązały się wykonywać 5 par cholewek ponad dzienny plan produkcji.

Młodzież Robotniczej Spółdz. Wydawniczej „Prasa" — Drukarnia w Grudziądzu, odpowiadając na program wyborczy Frontu Narodowego zobowiązała się walczyć o stały i systematyczny wzrost wydajności pracy. W tym celu utworzyła ona 15 młodzieżowych brygad produkcyjnych.

Odpowiadając na program wyborczy Frontu Narodowego ZMP-owcy oraz młodzież niezorganizowana z PZGS w Chełmnie weźmie czynny udział w pracach przy wykopkach ziemniaków, a ZMP-owcy ze spółdzielni produkcyjnej Kałdus w powiecie chełmińskim zobowiązali się przed terminem zakończyć siewy jesienne.

Do Państwowego Liceum Pedagogicznego w Chełmnie przybyła 3-osobowa sztafeta młodych wyborców ze Szkoły Zawodowej. Wśród entuzjazmu zebranej w auli szkolnej młodzieży zameldowała ona, że uczniowie jej szkoły odpowiadając na program wyborczy Frontu Narodowego wyremontują lokal przeznaczony na świetlicę szkolną, wezmą czynny udział w pracach przy wykopkach, wykonają na dwa tygodnie przed zaplanowanym terminem warsztatowy plan produkcyjny. Sztafeta wezwała w imieniu młodzieży Szkoły Zawodowej uczniów Państwowego Liceum Pedagogicznego do podjęcia podobnych zobowiązań.

Młodzież Liceum Pedagogicznego podejmując apel zobowiązała się:

walczyć o coraz lepsze wyniki nauczania oraz o stałe i systematyczne podnoszenie poziomu ideologicznego słabszych kolegów. Zobowiązała się także zorganizować 4 ekipy artystyczne w celu pogłębienia łączności z młodzieżą wiejską oraz przepracować 3.372 roboczo-godziny przy wykopkach ziemniaków.

ZMP-owcy: Zieliński, Gorczyński i Szaga odpowiadając na program wyborczy Frontu Narodowego zobowiązali się wyremontować lokal, w którym pracować będzie szkolna organizacja ZMP, a Z. Nowacki przeprowadzi sieć elektryczną do tych klas, w których do tej pory odczuwało się brak światła.

Młodzież tej szkoły wezwała poprzez swoją sztafetę młodych wyborców do podejmowania podobnych zobowiązań uczniów z Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Chełmnie.

Przygotowania do Kongresu Ziem Odzyskanych

WROCŁAW (PAP). Wrocław przygotowuje się do zbliżającego się Kongresu Ziem Odzyskanych. Wszędzie widzi się ruch związany z przygotowaniami do tej potężnej imprezy. Trwają ożywione prace na terenach powystawowych, przygotowuje się salę w której radzić będą uczestnicy Kongresu — wybitni przodownicy pracy, robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca i młodzież.

Przygotowuje się kwatery dla wielotysięcznej rzeszy uczestników Kongresu. Opracowuje się projekty dekoracji miasta i terenów powystawowych. Najlepsi artyści plastycy wykonali projekty dekoracji. Wkrótce na ulicach Wrocławia zakwitną tysiące flag i proporców, tysiące emblematów ozdobią ściany kamienic.

Obrady Kongresu będą transmitowane przez megafony, zainstalowane od terenów powystawowych aż do Mostu Grunwaldzkiego. Na blisko 3-kilometrowej trasie dziesiątki tysięcy mieszkańców Wrocławia będą mogły słuchać przebiegu obrad.

Parlament irański odrzuca „propozycje" Trumana i Churchilla

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień agencji Reutera z Teheranu, parlament irański uchwalił jednomyślnie votum zaufania dla premiera Mossadika. Wniosek o votum zaufania został przez premiera wysunięty w związku z odrzuceniem przez rząd irański propozycji amerykańsko - brytyjskiej dotyczącej „uregulowania" spraw, związanych z nacjonalizacją irańskiego przemysłu naftowego.

Deklaracja rządowa podkreśla, że propozycje Trumana i Churchilla w sprawie nafty irańskiej są absolutnie nie do przyjęcia i stwierdza m. in., że gdyby Wielka Brytania upierała się przy swych nieuzasadnionych żądaniach to rząd irański nie zawaha się przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Londynem.

Narodowy dzień protestu przeciwko rządowi Van Houtte

PARYŻ (PAP). Prasa paryska donosi z Brukseli, że narodowy dzień protestu przeciwko rządowi Van Houtte zwalniającemu zbrodniarzy wojennych, przekształcił się w potężną manifestację patriotyczną. Według agencji United Press, w dniu 14 bm. 100 tysięcy patriotów belgijskich z całego kraju defilowało z pocztami sztandarowymi przez ulice Brukseli. Na czele pochodu postępowali b. więźniowie Breendonck (obóz koncentracyjny, którego główny kat — Bodt został ułaskawiony przez rząd belgijski), matki i żony rozstrzelanych b. więźniów politycznych i partyzantów, wszystkie organizacje ruchu oporu, b. jeńcy wojenni i b. kombatanci.

W pochodzie wśród patriotów, zjednoczonych we wspólnym proteście, znajdował się również sekretarz generalny Komunistycznej Partii Belgii — Lalmand.

Z FRONTU WALKI O PLON 3 ROKU SZEŚCIOLATKI

(Dokończenie ze str. 1)

i wraz z Gminnymi Ośrodkami Maszynowymi ułatwić chłopom pracującym gromad, nie posiadających własnych maszyn omłotowych, uzyskanie ich z GOM i dokonanie omłotów. Zapobiegnie to dalszemu niszczeniu zboża w stogach, przygotowanego do omłotów i ułatwi realizację planowych dostaw.

H. B.

Kułak Wielgosz wyzyskuje i spekuluje, a Prezydium GRN w Karsinie tego nie widzi

W gromadzie Wiel gmina Karsin pow. Chojnice, kułak Władysław Wielgosz od 1945 roku zatrudnia Leona Łangowskiego, któremu za pracę daje jedynie życie.

Nie dość jednak wyzysku kułakowi, sabotuje on również plany państwowe. Do chwili obecnej nie odstawił jeszcze ani kilograma zboża i ani jednego litra mleka, nie uregulował również swych zobowiązań finansowych.

Teściowa Wielgosza w dni targowe wywozi do Chojnic produkty rolne, sprzedając je swym znajomym.

Spekulacji kułackiej nie widzi Prezydium GRN w Karsinie, które toleruje wyzysk stosowany przez kułaka Wielgosza i nie stosuje wobec niego sankcji karnych za niewywiązywanie się z planowych dostaw i spekulację.

Stanisław Narloch

Kułaczka sabotuje plany państwowe, a Prez. GRN w Leśnie umarza jej zaległości

W gromadzie Główczenice gmina Leśno pow. Chojnice kułaczka Łangowska nie wywiązuje się ze swych obowiązków wobec państwa.

Prezydium GRN w Leśnie co roku umarza kułaczce zaległości, z czego Łangowska wśród „swoich" wyśmiewa się, gdyż jest ona dobrze zagospodarowana i posiada możliwości realizacji obowiązkowych dostaw.

Czas już wreszcie aby Prez. GRN ostrzej wziął się do wszystkich opornych kułaków i poprzez odpowiednie zastosowanie w stosunku do nich sankcji karnych ukrócił jawny sabotaż planów państwowych, jakiego np. dopuszcza się kułaczka Łangowska.

N. S.

Chłopi pracujący gromady Witowąż młócą kieratami

Małorolni i średniorolni chłopi gromady Witowąż w pow. lipnowskim na jednym z odbytych zebrań gromadzkich, po dyskusji na temat omłotów postanowili nie czekać dłużej na przydział kompletu omłotowego, lecz dokonać omłotów własnymi kieratami i do dnia 25 bm. zrealizować swe roczne plany odstawy zboża.

B. H.

Przyjęcie na Kremlu na cześć chińskiej delegacji rządowej i delegacji Mongolskiej Republiki Ludowej

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, dnia 15 września Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalin wydał na Kremlu obiad na cześć delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej z premierem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laiem na czele oraz na cześć delegacji rządowej Mongolskiej Republiki Ludowej z premierem J. Cedenbalem na czele.

Ze strony chińskiej na obiedzie obecni byli: Czou En-lai, zastępca przewodniczącego Komitetu Finansowo - Ekonomicznego przy Państwowej Radzie Administracyjnej Li Fu-czun, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czan Wen-tian, zastępca szefa sztabu generalnego Ludowo - Rewolucyjnej Rady Wojennej Su Jui, minister Przemysłu Ciężkiego Wan Hao-szou, minister Przemysłu Opałowego Czen Jui, kierownik sekretariatu Komitetu Finansowo - Ekonomicznego Sun Szao-wen, dowódca sił lotniczych Chińskiej Republiki Ludowej Liu Ja-lou, zastępca dowódcy marynarki wojennej Chińskiej Republiki Ludowej Le Szunczu, zastępca dowódcy artylerii Chińskiej Republiki Ludowej Tsin Czuanczen, wiceminister Przemysłu Budowy Maszyn Wan Dao-han, wiceminister Poczt, Telegrafów i Telefonów Wan Czen, sekretarz polityczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Szi Cze, naczelnik Wydziału ZSRR i Krajów Europy Wschodniej w MSZ Chińskiej Republiki Ludowej Siui Yi-sin, naczelnik Wydziału Azjatyckiego MSZ Chińskiej Republiki Ludowej Czen Czia-kan, radca ambasady Ge Bao-tsiuan, radca handlowy ambasady Li czan, attache wojskowy Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR generał - major Dzi Hye.

Na obiedzie obecni byli również premier Mongolskiej Republiki Ludowej J. Cedenbal, wiceminister Spraw Zagranicznych MRL Sambu, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny MRL w ZSRR Idamżab.

Ze strony radzieckiej na obiedzie obecni byli: W. M. Mołotow, G. M. Malenkow, L. P. Beria, K. E. Woroszyłow, A. I. Mikojan, N. A. Bułganin, L. M. Kaganowicz, N. S. Chruszczow, M. Z. Saburow, I. F. Tewosjan, W. A. Małyszew, M. G. Pierwuchin, W. W. Kuzniecow. A. J. Wyszyński, marszałek A. M. Wasilewski, A. G. Zwieriew, N. G. Kuzniecow, S. D. Ignatiew, P. N. Kumykin, zastępca Ministra Spraw Wojskowych M. I. Niedielin, zastępca Ministra Spraw Zagranicznych B. F. Podcerob, ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej A. S. Paniuszkin, ambasador ZSRR w Mongolskiej Republice Ludowej G. I. Iwannikow, zastępca ministra Handlu Zagranicznego S. A. Borisow, A. A. Pawłow, K. I. Kowal, generał - pułkownik M. S. Malinin, wiceadmirał W. A. Fokin, przedstawiciel handlowy ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej W. P. Migunow, członek Kolegium MSZ ZSRR N. T. Fiedorenko.

Obiad upłynął w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego oraz XIX Zjazdu WKP (b)

(Dokończenie ze str. 1)

Tow. Danuta Matera, przejmując proporzec z rąk przedstawiciela Zarządu Przemysłu Galanterii Metalowej oświadczyła w imieniu załogi:

— Rozumiemy dobrze, że od nas zależy szybsza budowa socjalizmu w kraju. Naszą codzienną pracą w fabryce pokrzyżujemy plany agresorów. Zjednoczeni we Froncie Narodowym pójdziemy gremialnie do wyborów. Do końca roku damy naszej Ojczyźnie Ludowej dodatkową produkcję. To jest nasz wkład w walkę o pokój, to jest nasz czyn na cześć programu wyborczego Frontu Narodowego oraz XIX Zjazdu WKP(b).

Uroczystość wręczenia sztandaru zakończono bogatą częścią artystyczną, w której wystąpił zespół świetlicowy zakładu.

Przodująca załoga PKP Kluczyki odpowiada na apel kolejarzy węzła bydgoskiego

W hali parowozowni PKP Kluczyki umieszczono transparent z napisem: „Wytężoną pracą uczcimy Front Narodowy".

Młodzieżówka Krawiczyńska i jej koleżanki umaiły przesuwnicę zielenią, zawiesiły szturmówki.

Hala przybrała odświętny wygląd na uroczyste zebranie załogi. W godzinach popołudniowych zebrali się wszyscy: robotnicy, majstrowie, technicy, inżynierowie. Przybyli także I sekretarz KM PZPR tow. Jerzy Domiński i przedstawiciel KW PZPR tow. Skwarka.

O programie Frontu Narodowego mówi tow. Stempczyński, korespondent „Gazety Pomorskiej". Wielokrotny racjonalizator i przodownik pracy tow. Jabłoński składa meldunek o zobowiązaniach podjętych przez załogę na apel towarzyszy z bydgoskiego węzła PKP.

Drużyny parowozowe zobowiązują się obniżyć rozchód węgla o 1 proc., a rozchód smarów o 1,5 proc.

Drużyny parowozowe pociągów pasażerskich, towarowych i przetokowych zobowiązują się łącznie z drużynami pociągowymi przeprowadzić w okresie przewozów jesiennych wszystkie pociągi bezawaryjnie.

Maszyniści pociągów towarowych zobowiązują się wozić pociągi o bruttcie 10 proc. cięższym. Zobowiązują się też wraz z działem napraw bieżących parowozów powiększyć ilość parowozów za listem gwarancyjnym o 40.

Drużyny parowozowe wyeliminują mycie 7 parowozów i to: OK1-252, 404, 347, 319 i 289 jak również Ty-2-30 i 83 przez co poprawią miernik dobowy.

Dział napraw wagonów wykona ponad plan 8 rewizji wagonów towarowych oraz obniży roboczogodziny przy naprawie bieżącej wagonów o 2 proc. oraz zobowiązuje się przepracować 1914 roboczogodzin przy rozładunku węgla, przez co wyładuje się ponad plan 183 wagony.

Tow. Zwierzyński wykona 3 drabiny malarskie i 1 stół okrągły, tow. Kalwasiński naprawi 100 sworzni resorowych, tow. Polakowski wykona 10 narzynek do gwintowania śrub, tow. Kałamarski i Kazanecki zobowiązują się przez większe wykorzystanie obrabiarki nadprogramowo wytoczyć 400 śrub. Grupa tow. Karbowskiego wykona 100 wieszaków resorowych.

Pracownicy działu napraw rewizyjnych zreperują dodatkowo 350 węży.

Grupa tow. Wróblewskiego wykona ponad plan 2 sprężarki powietrzne oraz 12 zbiorników do sodafosu, grupa tow. Gutkowskiego wykona naprawę kotła do badania urządzeń wagonowych oraz przeprowadzi naprawę 2 kotłów centralnego ogrzewania: grupa tow. Kościechy naprawi 6 sztuk panewek tendrowych: grupa tow. Zwierskiego rozwierci otwory 10 zesporek, tow. Mackiewicz wytoczy 1 dyszę parową, tow. Nadolny wykona 10 nakrętek, tow. Cyrankowski obtoczy bęben, wykonując 12 uszczelek, tow. Grzanka wykona 12 uszczelek, tow. Fidos wykona 40 nakrętek.

Dział naprawy bieżącej zobowiązuje się zaoszczędzić przy remoncie parowozu Tkh-12 — 100 roboczogodzin.

Pracownicy działu gospodarczego zobowiązują się wykonać rewizję okresową dźwiga ramowego na stacji Chełmno oraz wykonać fundamenty pod kompresor. Poza tym ustawią oni żuraw wodny na stacji Toruń — Mokre.

Klub racjonalizatorów zobowiązuje się wykonać przyrząd do wyciągania końcowego z węży zasilających oraz wózek z urządzeniem do podnoszenia, obracania i transportu zestawów kołowych.

Brygada młodzieżowa napraw tendrów parowozowych wyremontuje hamulec do tendra parowozów Ok1-356, ZMP-owiec Wiśniewski obtoczy 2 osie, wiązarową i toczną, ZMP-owiec Jarliński obtoczy 2 osie wagonowe, Fidos i Karnowski obtoczą 20 śrub, ZMP-owiec Gąsiorowski naprawi 50 sworzni resorowych. Grupa młodzieżowa wagonowni wykona 2 rewizje specjalne hamulca.

Majstrowie działu wagonowego Fiałkowski zobowiązuje się wyszkolić na ślusarzy robotników Jana Parzonka i Józefa Gajtkowskiego, majster Norkowski zobowiązuje się wyszkolić z robotnika na ślusarza Ksawerego Lewandowskiego i Stanisława Topolewskiego, majster Ruchlewski zobowiązuje się wyszkolić w swoim zawodzie Władysława Falkowskiego i Jana Bajerskiego.

Przez podjęcie zobowiązań załoga chce godnie uczcić program Frontu Narodowego oraz XIX Zjazd WKP(b).

A. Stempczyński
korespondent

Howard Fast wzywa Trumana do przerwania ognia w Korei

NOWY JORK (PAP). Postępowy pisarz Howard Fast, który kandyduje do Kongresu z ramienia Amerykańskiej Partii Robotniczej z 23 okręgu wyborczego (jednej z dzielnic Nowego Jorku), rozpoczął swą kampanię przedwyborczą od wysłania depeszy do prezydenta Trumana.

Howard Fast w depeszy tej pisze: Jako kandydat Amerykańskiej Partii Robotniczej do Kongresu z 23 okręgu wyborczego Nowego Jorku wzywam pana do wydania rozkazu natychmiastowego przerwania ognia w Korei. Takie jest życzenie ludności mego okręgu wyborczego, która nadewszystko pragnie położenia kresu przelewowi krwi jej synów w Korei.

Sojusz pomnażający siły obozu pokoju

Opublikowany w dniu dzisiejszym komunikat stwierdza, że przedmiotem rokowań chińsko-radzieckich w Moskwie były ważne zagadnienia polityczne i ekonomiczne dotyczące stosunków między potężnym Krajem Rad, ostoją pokoju na całym świecie a Chińską Republiką Ludową, największym państwem azjatyckim. Rokowania te były ośrodkiem zainteresowania całej opinii świata. Narody radzieckie i półmiliardowy naród chiński to przecież dwa najsilniejsze ogniwa światowego obozu pokoju.

Chiny Ludowe są dziś obiektem szaleńczej nienawiści amerykańskiego imperializmu. Ich istnienie krzyżuje plany imperializmu amerykańskiego zmierzającego do podboju całego Dalekiego Wschodu. Kiedy w toku interwencyjnej, grabieżczej wojny przeciwko Korei stało się jasne, że dowództwo amerykańskie pragnęłoby rozszerzyć agresję na tereny Chin, patriotyczna gotowość chińskich ochotników sprawiła, że plany awanturników wojennych zostały przekreślone a zapędy ich sił zbrojnych powstrzymane. Chiny Ludowe stały się bastionem pokoju na Dalekim Wschodzie.

Opublikowane w Moskwie komunikaty o wynikach rokowań radziecko-chińskich stwierdzają, że przebiegły one w „atmosferze przyjaznego zrozumienia wzajemnego i serdeczności, potwierdziły zdecydowaną wolę obu stron skierowania swych wysiłków ku dalszemu umocnieniu i rozwojowi łączącej je przyjaźni i współpracy, przyczyniając się zarazem ze wszech miar do zachowania i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego".

W wyniku rokowań oba rządy postanowiły przystąpić do wprowadzenia w życie zarządzeń wykonawczych do porozumienia z dnia 14 lutego 1950 roku o przekazanie przez ZSRR bezpłatnie Chińskiej Republice Ludowej na zupełną własność wszystkich praw związanych ze wspólnym zarządem czangczuńskiej linii kolejowej wraz z całym należącym do tej linii mieniem. Czangczuńska linia kolejowa ma być, w myśl porozumienia, przekazana do 31 grudnia 1952 roku.

Rząd radziecki wyraził zgodę na przedłużenie terminu wycofania wojsk radzieckich z używanej wspólnie chińskiej wojskowej bazy morskiej Port Artura. W uzasadnieniu swej prośby o przedłużenie terminu wycofania wojsk radzieckich z Port Artura rząd chiński stwierdził:

„Z chwilą, gdy Japonia odmówiła zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego oraz zawarła traktat separatystyczny ze Stanami Zjednoczonymi i niektórymi innymi krajami, wobec czego Japonia nie ma i widocznie nie chce mieć traktatu pokojowego z Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim, wytworzyły się warunki niebezpieczne dla sprawy pokoju a sprzyjające ponowieniu się agresji japońskiej".

Porozumienia zawarte ostatnio w Moskwie w sprawie kolei czangczuńskiej i przedłużenia terminu wycofania wojsk radzieckich z Port Artura świadczą o dalszym zacieśnianiu się więzów wzajemnej przyjaźni między narodami radzieckim i chińskim i o dalszym zcementowaniu potężnego sojuszu między ZSRR i Chinami Ludowymi. Wynikają one z ducha układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową, układu o którym pisał towarzysz Mao Tse-tung do Józefa Stalina: „Wyrażamy wdzięczność za to, że w ciągu dwóch lat rząd radziecki i naród radziecki, zgodnie z duchem chińsko-radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej oraz związanych z tym układem porozumień, udzielały rządowi chińskiemu szlachetnej i bezinteresownej pomocy, co wielce przyczyniło się do odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej oraz umocnienia Nowych Chin. Witamy zacieśniającą się z każdym dniem wielką przyjaźń między narodem chińskim i radzieckim. Potężny sojusz między Chinami i ZSRR jest niezwyciężoną siłą i trwałą gwarancją w walce przeciwko imperialistycznej agresji oraz w obronie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, jak również gwarancją zwycięstwa w obronie wielkiej sprawy pokoju na całym świecie".

Układem z 14 lutego 1950 roku ZSRR i Chiny Ludowe zobowiązały się wspólnie zastosować wszelkie znajdujące się do ich dyspozycji środki, konieczne dla niedopuszczenia do powtórzenia się agresji ze strony Japonii lub każdego innego państwa, które by bezpośrednio lub pośrednio zjednoczyło się z Japonią w aktach agresji.

Dziś, w obliczu wzrastającej awanturniczości imperializmu amerykańskiego na Dalekim Wschodzie każdy rozumie wagę tego układu. Imperializm amerykański zawarł separatystyczny, przygotowujący nową wojnę traktat z Japonią. Sztaby amerykańskie robią wszystko, by przeprowadzić w szybkim tempie remilitaryzację Japonii. Zamaskowane pod nazwami przeróżnych „korpusów policyjnych" powstają już kadry nowej imperialistycznej armii japońskiej. Japońscy militaryści czynnie współdziałają z imperialistami amerykańskimi w działaniach wojennych przeciwko narodowi koreańskiemu. W ostatnich dniach jeden z wielkich dzienników japońskich „Mainitsi" ogłosił list szefa sztabu generalnego generała Clarka, Doyla Hinckey'a do premiera Japonii Joszidy z żądaniem przyspieszenia remilitaryzacji Japonii obiecujący w zamian wycofanie wojsk okupacyjnych z wyspy Hokkaido.

W świetle tych wydarzeń dalsze zacieśnienie więzów przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową pomnaża siły obozu pokoju. Przyjaźń radziecko-chińska, której wyrazem są zawarte ostatnio w Moskwie porozumienia, to mur, o który rozbije sobie łeb każdy wróg pokoju snujący nierealne marzenia o odzyskaniu dla monopoli amerykańskich bogactw naturalnych Chin.

PM.

przykładzie PZWANN

Wzmóc pracę polityczną w zakładach pracy
z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi

„Umacniamy spójnię między miastem a wsią,
szczędzimy wysiłków, aby było jak najwięcej maszyn rolniczych, więcej nawozów sztucznych, aby lepsze było zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe,
żemy wypełnienia obowiązków wsi wobec państwa,
wadzimy nieprzejednaną walkę ze spekulacją,
rzamy wytrwale do tego, by więcej było artykułów rolnych, aby lepsze było zaopatrzenie miast w żywność — oto program Frontu Narodowego (z programu wyborczego Frontu Narodowego).

jewództwo nasze jest województwo o charakterze rolniczo-przemysło Ludność wiejska, wśród której ażająca część to małorolni i orolni chłopi, stanowi poważny k ogółu.

opi, młodzież chłopska mało i orolna stanowi również poważ setek wielu załóg naszych za w przemysłowych. Rozwijają w ramach Sześciolatki przenaszego województwa, nowoały PZWANN, rozbudowująca nia, czy ZWSI A-4 czy inne za otworzyły nowe perspektywy wsią naszego województwa, a zawsze przekreślając ponury Polski przedwojennej... przeenie wsi, nadmiar rąk, nieponi ludzie.

kt, że w wielu naszych zakła robotnicy dojeżdżający z okoych wsi to duży procent załogi awia przed organizacjami parmi tych zakładów poważne za — zadanie należytej pracy po nej z tymi robotnikami.

gadnienie pracy politycznej oracji partyjnych zakładów prze owych z robotnikami dojeżdżają z okolicznych wsi jest zagadem szczególnej wagi, zagadnie wychowania armii świadomych niczych socjalizmu.

botnicy dojeżdżający ze wsi, sa ało, czy średniorolni chłopi, dnie ich dzieci, czy krewni, lu którzy są już zasadniczo cząprzodującej klasy robotniczej, wykonawcy przemysłowych pla Sześciolatki, która zmienia obli raju, mają również na wsi wiele obienia.

dzie ci, których nowe życie, to przykład polityki sojuszu roczo - chłopskiego mogą i po być pionierami postępu na wsi, i powinni być tym elementem, pomoże jak najszerzej realizo wśród mas mało i średniorol założenia sojuszu robotniczoskiego, sojuszu, którego... najiejszym zadaniem... na obecnym etapie jest najszersze włączenie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego" (Bierut — VII Plenum).

Analizując sytuację na odcinku pracy polityczno - wychowawczej organizacji partyjnych zakładów naszego województwa z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi stwierdzić należy, że zrobiono tu bardzo mało. — Dla większości organizacji problem ten zasadniczo nie istnieje, towarzysze z egzekutyw podst. org. part. nie dostrzegają go, bardzo słabo pomagają im w usunięciu tego błędu Komitety Miejskie.

W PZWANN 35 PROC. ZAŁOGI TO ROBOTNICY DOJEŻDŻAJĄCY Z OKOLICZNYCH WSI

PZWANN, nowy zakład, inwestycja Sześciolatki.

PZWANN potężny, dźwigający się z każdym dniem w górę gmach nowej fabryki, piękne, jasne hale, jarzeniowe światło, chroniące oczy robotników ,wentylatory, chroniące ich płuca, ogromne okna i jasny parkiet, wspaniałe urządzenia sanitarne (łazienki).

PZWANN — nowoczesne maszyny, praca w świeżo wykończonych halach, nad którymi rosną nowe piętra.

PZWANN to coś nowego, coś co zmieniło życie wielu rodzinom z Grębocina, Rubinkowa, Papowa Toruńskiego, Rychnowa i wielu innych okolicznych wsi.

PZWANN pierwsza budowla socjalizmu w Toruniu mówi tam na wsiach prawdę o tym, jak władza ludowa zmienia chłopską dolę.

35 proc. załogi PZWANN to mało czy średniorolni chłopi, to ich dzieci, krewni.

35 proc. to liczba poważna, wiedzą o tym i rozumieją to towarzysze z org. partyjnej PZWANN. Nie dochodzi jednak do ich świadomości, że te 35 proc. to nie tylko sucha liczba potrzebna w zestawieniach, że te 35 proc. to suma żywych ludzi, którymi trzeba się zająć, wychowywać ich, troszczyć się i myśleć o nich.

Praca polityczno - wychowawcza nigdy nie spełni swojego zadania o ile będzie sztampowa, o ile nie będzie dostosowana do sytuacji, ludzi — o ile zawsze nie będzie żywa, twórcza.

Nie ma sztywnych metod pracy pol.-wych., metody powinna podsuwać ciągła aktualna analiza istniejącej sytuacji. Na podstawie tej analizy egzekutywa — mózg podstawowej organizacji partyjnej winna ustalać uterenowione, szczegółowe wytyczne do pracy niższych ogniw.

Organizacja partyjna PZWANN widzi 35 proc., ale nie widzi zadań jakie w związku z tym stoją przed organizacją w pracy z poszczególnymi ludźmi.

Problem pracy pol.-wych. z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi nie znalazł w ogóle oddźwięku w pracy agitatorów.

Jan Rutkowski ze wsi Mariany pow. Wąbrzeźno, Henryk Dybowski z Grębocina pow. Toruń i wielu innych robotników brało przewidziane ustawą urlopy żniwne.

Żaden z agitatorów partyjnych, żaden z agitatorów grup nie zainteresował się, nie porozmawiał z tymi ludźmi o tym, jak poszły im zbiory, czy i jak wywiązali się oni z obowiązków wobec państwa, jak wyglądają odstawy w ich wsi. Żaden z agitatorów nie potrafił pomóc zrozumieć tym ludziom, że właśnie oni, którzy stanowią część klasy robotniczej, którzy są świadkami i współtwórcami jej wielkich osiągnięć winni przodować w wywiązywaniu się z tych obowiązków, winni przykładem swym pociągnąć innych, winni umieć tłumaczyć, agitować.

Problemy te mogłyby również znaleźć odzwierciedlenie w pracy radiowęzła. Istnieją wsie, z których po kilkunastu ludzi pracuje w PZWANN, wywiązanie się tych wsi z obowiązków wobec państwa, przekraczanie planu odstaw, pozostawanie w tyle powinno być zagadnieniem bliskim całej załodze.

Zadaniem pracy politycznej z robotnikami mieszkającymi na wsi jest takie wychowanie ich, by przez nich móc oddziaływać na ich rodziny, sąsiadów, znajomych.

Organizacja partyjna PZWANN nie umiała tu również wykorzystać jeszcze jednego momentu. Wśród członków Partii — 46 to towarzysze pozamiejscowi, mieszkańcy okolicznych wsi, czy małych miasteczek.

Warunkiem dobrej pracy każdej organizacji partyjnej jest umiejętne przydzielanie zadań każdemu członkowi partii. Tutaj najczęściej słychać narzekania właśnie na trudności z przydzieleniem zadań członkom pozamiejscowym — bo to dojeżdżają, to spieszą się na pociąg itp. A czy nie można by np. towarzyszom z Rychnowa czy z innych miejscowości polecić wspólnie z dojeżdżającymi zetempowcami opracować gazetkę mówiącą o PZWANN, o jego rozwoju, perspektywach, gazetkę zawierającą fotografie przodowników pracy itp., polecić gazetkę wywiesić w świetlicy gromadzkiej. Gazetka taka na bliskim z życia przykładzie pokazałaby wsi pracę i walkę klasy robotniczej przybliżyłaby jej bohaterów, pokazałaby na co idą pieniądze z ich podatków, że idą na budowanie takich właśnie PZWANN-ów, które produkują materiały potrzebne do elektryfikacji wsi, do ciągłego podnoszenia poziomu życia jej mieszkańców.

Tow. Jan Jędrzejczak pochodzi z Zajezierza pow. Inowrocław. Tow. Jędrzejczak kocha swoją wioskę. Oczy mu błyszczą, kiedy opowiada o radosnych dożynkach — jak mówi, pierwszych w powiecie. We wsi pracuje dobrze Koło Gospodyń ZSCh. Myśl, że do ich wsi mógłby przyjechać zespół artystyczny PZWANN, wywołała u niego wielkie zainteresowanie. Z miejsca zaczyna snuć plany... — mogłoby przyjechać kilku czołowych przodowników i opowiedzieć o sobie, można by opowiedzieć na wsi o tym jaki będzie PZWANN pod koniec Planu 6-letniego. Ktoś od nas powiedziałby o naszej wsi przedwojennej i obecnej, tow. Jędrzejczak chętnie pomoże zorganizować to wszystko. Chętnie pomogą zapewne i towarzysze z innych wsi.

Jest to zaledwie kilka form, które mogliby zastosować w swojej pracy towarzysze z PZWANN, czy innych zakładów naszego województwa.

Form takich jest wiele, trzeba tylko umieć o nich myśleć, trzeba umieć ich szukać.

* * *

Praca z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi pozostawia w zakładach naszego województwa wiele do życzenia. Przykład PZWANN jest raczej przykładem typowym.

Problem ten szczególnej wagi nabiera w obecnym czasie nie tylko ze względu na to, że jest to okres regulowania przez wieś swoich obowiązków wobec państwa.

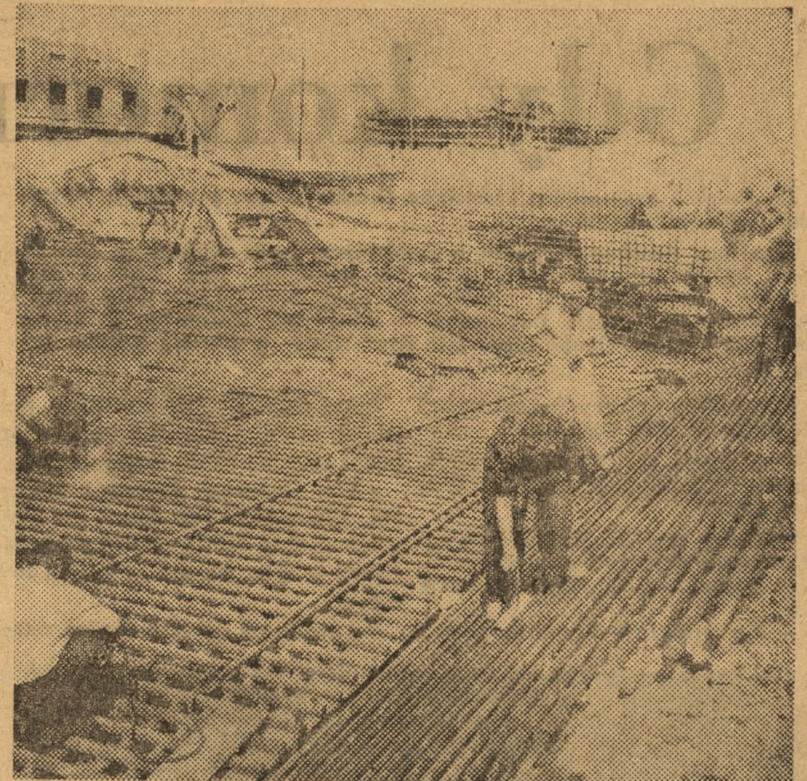
Pod hasłem zacieśniania sojuszu robotniczo - chłopskiego, pod hasłem walki o nowe, jasne jutro miast i wsi polskich przystępuje do wyborów do swojej najwyższej władzy — Sejmu naród skupiony we Froncie Narodowym, froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Trzeba aby jego program, jego historyczne hasła, stały się dla każdego bliskie i żywe, stały się drogowskazem i własnością każdego człowieka pracy.

Trzeba, żeby program Frontu Narodowego, program streszczający wielki sens naszych dni dotarł do każdego mało i średniorolnego chłopa, do każdej kobiety wiejskiej, każdego chłopca i dziewczyny, trzeba żeby uczynił im bliskie zadania jakie na obecnym etapie stoją przed masami chłopstwa pracującego, zadania jak najszerszego włączenia się chłopów do budownictwa socjalistycznego.

I tutaj właśnie wielką rolę spełnić mogą robotnicy mieszkający i dojeżdżający ze wsi, w świetle tych zadań praca z nimi nabiera szczególnej wagi.

Maria Kędzierska

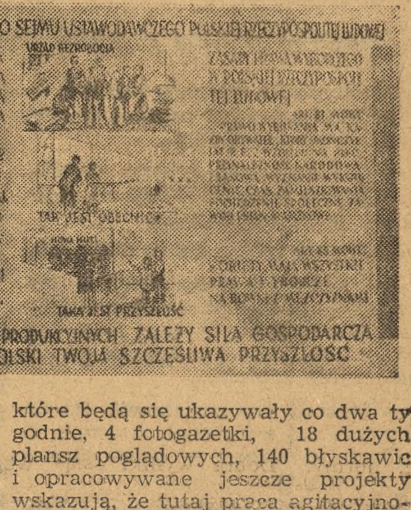


W Nowej Hucie trwają intensywne prace przy budowie Zakładu Koksochemicznego, który będzie dostarczał koks do Wielkiego Pieca i gaz do pieców martenowskich. Terminowe dostarczanie materiałów ogniotrwałych z ZSRR gwarantuje zakończenie budowy w połowie 1955 roku.
NA ZDJĘCIU: Zbrojenie fundamentów pod Wielki Piec. CAF — fot. Nowosielski

Radiowęzeł i gazetki ścienne w ZNTK
żyją programem wyborczym Frontu Narodowego

Po przejściu bramy, która dzieli Bydgoskie Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego od miasta, spotyka nas, jakby wychodziła naprzeciw, ogromna i barwna plansza.

Lewa strona planszy mówi dwoma poważnymi cyframi o zobowiązaniach załogi, podjętych dla uczczenia Wielkiej Karty osiągnięć narodu polskiego — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a obecnie dla zadokumentowania solidarności z programem wyborczym Frontu Narodowego. Program postawił przed społeczeństwem zadania natury politycznej i gospodarczej, na co załoga, w pełnym zrozumieniu tych zadań, odpowiedziała planem zwiększenia wyników pracy.



Wiadomo, że sercem zakładów jest wagonownia toteż wszystkie pozostałe oddziały ustawiły się w kierunku takiego zorganizowania pracy, aby wagonownia wykonała swój plan, aby walka o wagony osiągała coraz pomyślniejsze rezultaty. Niezależnie od tego, mistrzownia (jednostka większa od brygad wagonowni) wykona ponadplanową naprawę dwóch wagonów specjalnych.

Poważniejszym osiągnięciem parowozowni z okresu zobowiązań konstytucyjnych było dodatkowe wykonanie naprawy głównej parowozu przemysłowego. Wszystkie osiągnięcia dotychczasowe i plany na przyszłość mieszczą się w tych krótkich dwóch zdaniach, umieszczonych na planszy.

Spostrzeżenie, że przygotowania do akcji wyborczej na terenie Bydgoskich Zakładów Naprawczych są w pełnym toku potwierdza radiowęzeł. Jest w tej chwili przerwa obiadowa. Z megafonów rozlegają się dźwięki popularnych pieśni masowych, omówienia i wyjątki z programu wyborczego Frontu Narodowego. Niezależnie od rozmów wśród towarzyszy pracy, za pośrednictwem radiowęzła, zabrał głos przewodniczący rady zakładowej — Jan Krajewski, który jako reemigrant z Francji podzielił się z załogą swoimi uwagami o systemie wyborczym we Francji, młodzieżowiec Henryk Sylwester ukazał perspektywy rozwojowe polskiej młodzieży, zabrał głos przodownik pracy ze spawalni — Jan Pluciński i wielu wielu innych. Plan audycji jest opracowywany przez kilkuosobowy zespół z tow. Danutą Królikowską i H. Mrugowskim na czele, w każdą sobotę na cały następny tydzień.

W „górnej" świetlicy przygotowuje się następne plansze i gazetki. Teofil Moraczewski, który od 5-ciu lat zajmuje się pracą agitacyjno - poglądową na terenie zakładu, wskazuje Stefanowi Wróblewskiemu sposób rozmieszczenia wypowiedzi czołowych robotników i robotnic jak Leona Sobczaka, Bolesława Suplickiego i Pierzyńskiej — przodownicy pracy parowozowni. Przy dyżym stole Józef Beller (główny wykonawca projektu Moraczewskiego) i Ludwik Ziemiański starannie pociągają pędzlami litery nowych błyskawic

Grycza — korespondent zakładowy, biega z miejsca na miejsce: — Zapomnieliśmy wywiesić w górnej świetlicy kalendarza wyborczego — mówi do Wróblewskiego, a za chwilę spiera się z kimś o jakiś artykuł, niewykonane hasła i gazetki.

Tak jest, nie omyliło nas pierwsze wrażenie; 20 gazetek ściennych, które będą się ukazywały co dwa tygodnie, 4 fotogazetki, 18 dużych plansz poglądowych, 140 błyskawic i opracowywane jeszcze projekty wskazują, że tutaj praca agitacyjno-poglądowa zaczyna nabierać rozpędu. Zobaczymy jakie będą jej wyniki. Czy równie budujące jak plansze, gazetki i hasła?

LECZ O DWORCU ZAPOMNIANO

Idziemy teraz na dworzec PKP. Tu nie widać niestety ani aktualnych gazetek, ani żadnych plansz czy haseł. Nawet „Czerwony Kącik", w którym odbywają się mniej liczne zebrania czy narady nie ożył jeszcze nową problematyką. To samo stwierdza się w estetycznej świetlicy dla podróżnych, gdzie oczekujący swego pociągu słuchają radia, czytają gazety i książki, albo znajdują rozrywkę w postaci gier towarzyskich. Ale w świetlicy zapomniano o uzewnętrznieniu problemów, które nas wszystkich najbardziej obchodzą: o wyborach do Sejmu i Froncie Narodowym.

W licznych gablotkach na dworcu, przez który przewija się dziennie setki ludzi, znajdują się ciekawe zdjęcia i informacje, ale niestety — już nieaktualne. Życie kroczy szybko naprzód, trzeba więc za nim nadążać, a nie pozostawać w tyle.

Załoga Węzła Kolejowego podjęła wiele cennych zobowiązań i rzuciła wezwanie do naśladownictwa. Chcielibyśmy w gazetkach, w błyskawicach i na planszach zobaczyć tych ludzi. Chcielibyśmy tą drogą dowiedzieć się w jaki sposób realizują swe zobowiązania, jak przełamują trudności.

W świetlicy ZZK przy ul. Kolejowej transparenty głoszą że: „Zespoleni i jednomyślni w zrozumieniu naczelnych potrzeb Ojczyzny przedstawiamy narodowi wspólny program wyborczy Frontu Narodowego".

Tak, ale o tym wiedzą kolejarze, a jak mogą wiedzieć podróżni, jeśli ściany zabudowań dworcowych nie mówią o tym najmniejszym nawet napisem i milczy również radiowęzeł dworcowy?



A więc towarzysze z Bydgoskiego Węzła PKP; pokażcie swoje nowe osiągnięcia, zamierzenia i plany. Niech ożyje nimi cały dworzec, niech się o was i o waszych myślach dowie jak najwięcej ludzi.

Irena Malicka

y chłopów — osiedleńców na Ziemiach Zachodnich

Urodzajna ziemia czeka na chłopów
z przeludnionych powiatów województwa bydgoskiego

ładza ludowa w trosce o pełagospodarowanie Ziem Zachodpodjęła wiosną br. uchwałę o osiedleńczej.

kcją tą objęto przede wszystbezrolnych, małorolnych i średlnych chłopów z wojetw centralnych, z terenów rolch przeludnionych, oddalonych środków przemysłowych.

ąd zapewnił osiedlającym się ką pomoc. Warunki osiedlenia iezwykle dogodne, toteż wielu ów skorzystało z możliwości awienia sobie bytu.

ie zabrakło wśród nich rówchłopów z przeludnionych poów województwa bydgoskiego, ianowicie z pow. Aleksandrów awski, Lipno, Rypin, Włocła Chojnice i Świecie.

owi gospodarze zadowoleni są wej decyzji. Świadczą o tym lilisty, które napływają od do naszej Redakcji, do Prezy Rad Narodowych, członków ro i dawnych sąsiadów.

to co pisze Józef Paszkowski:

Otrzymałem gospodarstwo w adzie Stara Kościelnica w pole Malbork.

oprzednio mieszkałem w groma Radomica, gmina Kłokock, Lipno.

am teraz ładne mieszkanie, pokoje i dużą kuchnię. Dosta 2.700 zł pożyczki na krowę i zł zapomogi. Powodzi mi się zo dobrze. Mieszkam blisko mia Ziemia jest dobra i urodzajna. dyby moi sąsiedzi przyjechali olsztyńskie mieliby wiele lepiej na swoich jałowych gruntach. apraszam sąsiadów Antoniego Kamińskiego i Stanisława Nadolnego, żeby przyjechali i zobaczyli jak gospodaruję.

Irena Gorczyńska z Mierzeszyna w powiecie Pruszcz Gdański tak pisze do swej przyjaciółki Pelagii Romatowskiej zamieszkałej w Maliszewie gmina Jastrzębie pow. Lipno:

— Jeżeli możesz — przyjedź do nas. Możesz się tutaj osiedlić, bo są jeszcze wolne gospodarstwa w naszym powiecie.

Nie żałuję, że opuściłam Maliszewo. Mam teraz 9 ha ziemi, ponad 1 ha łąki, murowaną oborę i ładny domek mieszkalny z 4 pokojami i kuchnią. Państwo dało mi umarzalną pożyczkę na zakup konia, krowy, owiec i nawozów sztucznych. Na zasiewy otrzymałam 2 metry żyta jarego, trzy metry owsa, 2 metry mieszanki, metr saradeli i 2 metry łubinu.

Podróż z Maliszewa do Mierzeszyna była wygodna, Przewóz mienia odbył się na koszt Państwa.

A oto, co pisze Józef Lewandowski, który osiedlił się w gromadzie Szropy powiat Sztum w województwie gdańskim:

— Serdecznie dziękuję władzy ludowej za skierowanie mnie na Ziemie Zachodnie. Powodzi mi się dobrze i na niczym mi nie zbywa.

Wzywam małorolnych chłopów z gromady Szembekowo do pójścia w moje ślady. Czekają tu na was dobre gospodarstwa i wyremontowane domy.

Jan Kamiński, który przed wyjazdem na Ziemie Zachodnie nieraz musiał zaciskać pasa, bo trudno było gospodarować na małej działce nieurodzajnej ziemi — teraz jest gospodarzem na 8 ha.

— Jestem wdzięczny władzy ludowej za umożliwienie mi osiedlenia się w Kościernicy gmina Rogowo, pow. Białogard w woj. koszalińskim — pisze on. — Przyjechałem tu ze Świerczyna, gmina Czamanin, pow. Aleksandrów Kujawski. Po osiedleniu na Ziemiach Zachodnich Państwo udzieliło mi pomocy. Otrzymałem umarzalną pożyczkę w wysokości 5.500 złotych i drugą 3-letnią w wysokości 2 tysięcy złotych. Za te pieniądze będę mógł wzorowo się zagospodarować. Kupiłem sobie konia, dwie krowy i 5 świń. Inwentarza żywego i martwego mam pod dostatkiem. Gospodarstwo moje składa się z 8 ha ziemi, w tym 5 ha ornej, 1 ha pastwiska i 2 ha łąki. Czuję się dobrze na nowym gospodarstwie i radzę moim starym sąsiadom ze Świerczyna, aby też tu przyjechali.

Henryk Feldt niedawno się ożenił. Nie miał własnej ziemi, więc musiał zamieszkać z młodą żoną u teścia. A u teścia też, jak to mówią — nie przelewało się — 2 ha ziemi, a rodzina duża. W tej sytuacji uchwała Rządu w sprawie osadnictwa na Ziemiach Zachodnich była dla młodych małżonków prawdziwym dobrodziejstwem. Toteż byli oni jednymi z pierwszych, którzy zgłosili się na wyjazd.

Henryk Feldt tak pisze w liście:

— Otrzymałem piękne gospodarstwo w gromadzie Jordanki w powiecie sztumskim. Zarówno budynek mieszkalny jak i zabudowania gospodarcze są murowane. Dostałem 7 ha ziemi I klasy. Za pożyczkę, którą dało mi Państwo kupiłem 2 konie i wóz. Zbiory mam bardzo ładne. Hoduję maciory i 7 prosiaków.

Przytoczone przez nas listy świadczą, że chłopi z przeludnionych powiatów województwa bydgoskiego chętnie osiedlają się na Ziemiach Zachodnich. Ażeby jednak akcja osiedleńcza objęła większą ilość rolników, a w szczególności tych, którzy gospodarują na niewielkich skrawkach ziemi, pożądane jest systematyczne przekonywanie chłopów o korzyściach jakie odniosą opuszczając przeludnione powiaty naszego województwa.

Pilnym zadaniem komisji werbunkowych przy prezydiach terenowych Rad Narodowych, które kierują akcją osiedleńczą jest prowadzenie szerokiej kampanii informacyjnej o warunkach akcji osiedleńczej, o tym, że przewiezienie mienia ruchomego odbywa się na koszt Państwa, że rząd udziela umarzalnych, krótko i średnioterminowych pożyczek bankowych na zagospodarowanie się, zwiększenie hodowli, na przeprowadzenie koniecznych remontów itd. Należy również szeroko informować chłopów, że osiedlając się na Ziemiach Zachodnich mają pierwszeństwo w zakupie ziarna do siewu i nawozów sztucznych oraz, że w roku w którym się osiedlili i w 2 następnych latach Państwo zwalnia ich od obowiązku płacenia podatków.

Systematyczna praca komisji osiedleńczych pozwoli na dalsze rozwinięcie akcji osiedleńczej wśród chłopów pracujących z przeludnionych powiatów naszego województwa i zachęci ich do wyjazdów na Ziemie Zachodnie i w olsztyńskie, gdzie czekają na nich urodzajna ziemia i murowane zabudowania mieszkalne i gospodarcze.

Z. T.

Gniewosz na Rubinkowie odszedł na zawsze...

Gdy komornik hulał po Rubinkowie

Do Redakcji nadszedł list Stanisława Grochowskiego pracownika Prezydium WRN w Bydgoszczy.

Stanisław Grochowski, jeden z oszukanych przez Gniewosza osadników, opisał oszustwo obszarnika. Na podstawie jego listu i materiałów zebranych na miejscu w Rubinkowie można było ustalić dwudziestoletnie dzieje Rubinkowa — osady pod Toruniem, w której oszukani niegdyś chłopi rozpoczęli nowe życie, w okresie władzy ludowej.

Przeraźliwy kobiecy lament wdarł się nagle w ciszę południa.

— Ulitujcie się! To przecie moje, posażne! Co my poczniemy bez tych bydlątek!?

Osadnicy wychodzili przed domy, zbierali się grupkami, nasłuchiwali... Krzyk płynął od zagrody Krasińskiego.

— Komornik! — Spada znienacka jak jastrząb na gromadę ptactwa — wyprowadza z obory ostatnią krowę. Nieczuły na nędzę i łzy...

— U Krasińskich drobne dzieci... — wzdycha stara Wojszowa — ciężko im będzie bez mleka...

Mężczyźni zacięli się w milczeniu.

— Dziś hula u Krasińskich — jutro przyjdzie do nas — myśli Stanisław Grochowski. W tym roku był już 17 razy. Ledwie podchowa się cielaka, zaraz zabierze...

— Musimy coś postanowić. Bo doszczętnie nas wszystkich zrujnują. Z torbami pójdziemy — mówi głośno do wszystkich.

Zajdźcie do nas wieczorem sąsiedzie, naradzimy się — zaprasza syn wdowy Wojszowej.

* * *

Zebrali się wieczorem u Wojszów. Przyszedł Grochowski i Józef Zamożniak.

— Krasińska zaniemogła — powitała ich na wstępie Wojszowa...

— To wszystko przez niego! — pogroziła pięścią niewidzialnemu wrogowi.

— A co, może myślicie, że komornik winien?! — wybuchnął Grochowski. — On tylko robi, co mu każą. Mały piesek.

Wojszowa przechyliła się przez stół, żeby ją lepiej słyszeli:

Ja też wcale nie o komorniku mówię! Gniewosz winien! Tyle się w człowieku zapiekło nienawiści, że aż trudno wymówić to słowo... w gardle coś dusi — zaniosła się płaczem bez łez.

OBSZARNIK OSZUKAŁ CHŁOPÓW

Gniewosz. Jaśnie pan dziedzic na Rubinkowie. Oszukał. Dwadzieścia siedem chłopskich rodzin chce doprowadzić do ruiny.

Przez cały rok jego zausznicy, tacy jak rządca Deczyński, kusili chłopów z różnych okolic województwa.

—Pan Gniewosz parceluje majątek. Dla chłopskiego dobra. Za tani grosz można kupić. Pierwszorzędna ziemia — tylko pszenicę i buraki zasiewać.

Zjeżdżali się oglądać. Ładna okolica, blisko do miasta — do Torunia. A ziemia? Uwierzyli na pana dziedzicowe słowo. Zima była — pod śniegiem mało co można rozeznać. A zresztą Wojewódzki Urząd Ziemski parcelację zatwierdził, zachęcał do kupna. Pewnie prawda.

Sprzedawali więc co prędzej ziemię, trochę dobytku — a jeżeli i to nie starczyło pożyczali od znajomych. Byle kupić tę nową osadę — lepsze życie.

Wojszowie sprzedali w Buszkowie 8 hektarów gruntu, ale kupią za to u pana Gniewosza drugie tyle — jak za darmo.

Folwarczny ogrodnik Stanisław Grochowski przez długie lata ciułał grosze. Wreszcie kupi wymarzoną ziemię, dobrą ziemię — założy warzywnicze gospodarstwo.

Murarz Szachta, którego ręce były „zbędne" na wsi znowu powróci na wieś, na ziemię.

Przyjechali do Rubinkowa. Ale zaledwie pierwsze śniegi spłynęły z pól, ukazała się ziemia nędzna, piaszczysta... Nawet łubin rodził licho, o pszenicy myśleć nie można. Na zabagnionych łąkach rośnie kwaśna trawa. Bydło jej nie tknie.

Złość ich porwała. Oszukał. I co teraz robić? Dokąd iść? Zapłacili za te nieużytki. Wszystko przepadło. Znaleźli się niecierpliwi. Chcieli skarżyć do sądu. Grochowski wytłumaczył, że nie ma sensu.

— Pana dziedzica skarżyć? Przecież to jego, pańskie sądy! Zawsze za nim będą stać przeciwko chłopu.



Za tę maciorę i dziesięć prosiąt otrzymał Ignacy Krasiński premię ZSCh...

Przegramy. A koszta sądowe wysokie. Na dziady pójdziemy.

Usłuchali.

I już się nawet pogodzili ze swoją krzywdą — taka to widać „chłopska dola" — kiedy jak grom spadło na nich nowe nieszczęście.

Ziemia była zadłużona. 45 tysięcy złotych figurowało na hipotece. Gniewosz zatail ten fakt. Podwójnie oszukał. Dług, który ciążył na gospodarstwach wynosił nieraz więcej niż wartość samego gospodarstwa. Na przykład u Wojsza.

Kazali płacić. Najpierw przysyłali papierki, a potem przyjeżdżał komornik.

Zrozumieli, że teraz nie dadzą rady. Rzucić to wszystko i iść do miasta? Ale po co? Jest 1930 kryzysowy rok. Miliony bezrobotnych na próżno szukają pracy...

Przegadują to wielkie oszukaństwo w Wojszowej chałupie. Czesław Wojsz, Stanisław Grochowski i Józef Zamożniak. Stara Wojszowa podparła brodę pięściami. Zamyśliła się ciężko....

W ten wieczór nic nie uradzili...

* * *

Różnymi drogami próbowali chłopi z Rubinkowa znaleźć wyjście z krytycznej sytuacji. Zwracali się do urzędów. Ale sanacyjne urzędy były nieme na krzywdę chłopa. Mówili głośno o ordynarnym oszustwie obszarnika. Nic nie pomagało.

A tymczasem nędza coraz to większa panoszyła się w chałupach.

Biedniak Szachta i jego żona umarli z głodu, zostawiając dwoje małych sierot... Prawo stało na straży bogactw Gniewosza, na straży bogactw garstki magnatów, broniło ustroju wyzysku i krzywdy chłopa. Prawo było przeciwko oszukiwanym.

CO SIĘ ZMIENIŁO W RUBINKOWIE?

Na pierwszy rzut oka nic się w Rubinkowie nie zmieniło od czasu kiedy obszarnik Gniewosz oszukał osadników. Szkoła jest ta sama, którą wybudowali kiedyś za własne ciężko zapracowane grosze, własnymi rękami. Zniszczył ją okupant i po wojnie trzeba było na nowo odbudować. Ale zatroszczył się o to ludowy rząd. No i wtedy były tu tylko cztery oddziały, dzisiaj jest siedem.

Znikły z Rubinkowa zabudowania Stanisława Grochowskiego. Znieśli je okupanci hitlerowscy. Grochowski — pracownik Prezydium WRN mieszka teraz w pięknym trzypokojowym mieszkaniu przy ulicy Garbary w Bydgoszczy. Swoją 5-hektarową osadę przekazał władzom szkolnym: na doświadczalne poletka i boisko sportowe...

Prawda, jest w Rubinkowie nowy budynek, murowany, o dużych oknach: dom Józefa Burzy. Burza — 11-hektarowy chłop, któremu przed wojną nie powodziło się lepiej ani gorzej niż innym osadnikom — chociaż pracowity i gospodarny jak rzadko — wybudował sobie nowy dom.

Ale narzeka po staremu:

— Podatki trzeba płacić, zboże odstawiać...

—. Ziemniaki nie obrodziły — wtóruje mu żona — ciężkie to chłopskie życie...

Nauczyły ich narzekania i lamentów długie lata krzywdy pod rządami panów. A przecież ich własne życie zmieniło się do gruntu, tak jak w całym Rubinkowie.

Jeden syn pracuje na kolei. Drugi też wywędrował z Rubinkowa. Skończył studia — jest inżynierem. Otwarły się ludowe uczelnie przed chłopskimi synami.

A stary Józef Burza przymknął oczy — nie widzi wielkich przemian, które wtargnęły do Rubinkowa jak świeży, wiosenny wiatr.

Z zagrody Ignacego Krasińskiego widać jak na dłoni zabudowania Burzy.

— Wystarczy spojrzeć — mówi Krasiński — żeby przekonać się o zmianie chłopskiego losu.

U mnie, chociaż i w starej chałupie też zaczęło się nowe życie. Do swoich 4 hektarów dostałem z reformy rolnej drugie 4 — blisko, na Bielawkach.

Zacząłem lepiej żyć.

Podatki płacę. A jednak to nie to samo, tak jak przed wojną. Wtedy podatki chłopa zjadały.



Syn Heleny Wojsz zdał egzamin...

— Komornik nas rujnował za pańskie długi. Teraz już zapłaciłem 2 raty gruntowego, wykonałem z nadwyżką skup zboża, a wystarczy mi wszystkiego dla rodziny na cały rok. Kontraktuję len, ziemniaki i trawę — powiększyły mi się gospodarskie dochody.

A podatki? Wiem na co idą — na fabryki i szkoły, na maszyny rolnicze i sztuczne nawozy — rośnie siła Polski i chłopu coraz lepiej. Tamte „pańskie" podatki bogaciły bogatych. Ale nie wszyscy w Rubinkowie to rozumieją. Na przykład Burza.

SYNOWIE STUDIUJĄ

U Czesława Wojsza nastrój na pół świąteczny. Jurek — najstarszy syn pojechał na egzamin. W tym roku kończy w Toruniu studia prawnicze.

Helena Wojszowa nie może usiedzieć na miejscu. Co chwila wybiega przed dom i przysłaniając oczy daszkiem dłoni, patrzy na drogę. Taka już jest — każdy egzamin przeżywa razem z synami. Może właśnie teraz i Mietek zdaje. Jest w Gdańsku — chce pójść na medycynę.

Mąż pojechał do Torunia. Przewodniczący koła Samopomocy Chłopskiej, członek ZSL zawsze ma pełno spraw do załatwienia. Helena Wojszowa jest sama ze swoim matczynym niepokojem. Niecierpliwie patrzy na zegar. Dorota zaraz przyjdzie ze szkoły. Najmłodsza. Jurek i Mietek też wrócą. Ale Marian... nie wróci już nigdy. W radosny niepokój o synów, którzy wyszli w świat, uczą się, zdają egzaminy, wtargnęło nagle przypomnienie Mariana, najstarszego. Zginął w podwarszawskich lasach — partyzant Armii Ludowej. Umierał na rękach brata, Jurka — razem walczyli. Już go nie zobaczy.

— Żeby ci młodsi mogli się uczyć, żeby ziemia była prawdziwie chłopska — nie oszukana, żeby władza była chłopska i robotnicza — zginął synek — myśli Wojszowa. To nie była bezsensowna śmierć.

I kiedy za chwilę spotyka na progu Jurka w białej studenckiej czapce, kiedy wyczytuje z jego uśmiechu radość zdanego egzaminu — blednie w niej tamto przypomnienie o najstarszym.

BURZA WRÓCI...

Potem wraca mąż. Trochę zmartwiony. GOM nie wyremontował na czas maszyny — a z młóceniem nie można czekać. Trzeba przecież odstawić zboże.

Żebyś ty, sędzio, miał w mieście dosyć chleba — zwraca się żartob[...] do Jurka.

Jurek z pośpiechem je obiad. Zn[...] wu jedzie do Torunia — na zebran[...] grupy ZMP.

— Będziemy omawiać ordyna[...] wyborczą, udział studentów w w[...] borczej kampanii.

— Opowiedz swoim kolegom o R[...] binkowie — mówi nieoczekiwa[...] ojciec.

— Jak to o Rubinkowie?

— Zwyczajnie. Jak obszarnik G[...] wosz oszukał chłopów. Znasz p[...] cież tę historię. Młodzi nie pamięt[...] tych czasów, a muszą o nich w[...] dzieć. Żeby umieli ocenić swoją [...] dolę, szczęśliwą młodość.

Czy wiesz co się działo w Rub[...] kowie przed wyborami w 1935 [...]

— Przysyłali nam całe mnóstwo [...]



Przed nowym domem Józefa Burzy spotkali się Paweł Formicki i mi[...] Stanisław Burza...

kazów płatniczych, a potem staro[...] wzywa do siebie i powiada:

„W wyborach macie możność w[...] kazać swój stosunek do rządu. [...] będziecie głosować... to i odrocze[...] będą..."

Wstyd przyznać, ja wtedy gło[...] wałem... bałem się komorników. [...] połowa osadników nie poszła...

Odroczenia obiecywał, a potem [...] mornik na nowo hulał po Rubin[...] wie.

Powiedz im synku, jak my dzi[...] żyjemy. Ty i nasz Mietek, syn [...] rzy i Ciurusia w szkołach. Kto [...] idzie do szkoły, ma zapewnioną p[...] cę. Prawie z każdej rodziny, k[...] pracuje. Jak nie w PZWANN to [...] Roszarni Lnu. A Roszarnia s[...] przed wojną nieczynna.

Kiedyś zwróciliśmy się w 1949 r[...] do Gminnej Rady Narodowej, że [...] datki mamy za wysokie z tej lic[...] ziemi, komisja zbadała i gdzie b[...] słuszne, zastosowano ulgi.

Biuro Wodno-Melioracyjne p[...] prowadziło odwodnienie łąk. Ro[...] teraz dobra, słodka trawa — pod[...] sła się hodowla.

Jurek poderwał się z miejsca.

— Muszę jechać. Ja rozumiem[...] co chodzi. Opowiem...

Stary Wojsz wybiegł za nim na[...] gę.

— Nie zapomnij powiedzieć, że [...] sze Zrzeszenie Uprawy Łąk to [...] lążek spółdzielni produkcyjnej. C[...] kaj... zawahał się — może o tym [...] mów.

Krasiński, Szwajkos, Kurtyka W[...] ciech pójdą na pewno. — Oni m[...] już dawno o spółdzielni. Ale jest [...] cze Burza, Formicki Paweł.

Z tymi będzie trudno. Nieufni [...] boją się uwierzyć prawdzie.

Strach Was obleciał, że Burza i [...] micki nie uwierzą? — spytał zac[...] nie Jurek.

— Łatwo nie będzie. Ale tr[...] ich przekonać. Pewnie, że najproś[...] machnąć ręką i powiedzieć: Niech[...] bie robią co chcą. Nam na nich [...] zależy!

— A to nieprawda. Musi nam [...] leżeć na każdym uczciwym chło[...] który był kiedyś oszukiwany i [...] zyskiwany. Bo i któż to jest Bu[...] Średniak, tak jak i Wy...

Czesław Wojsz potakiwał w m[...] niu. Jurek ma rację.

Właściwie dlaczego Burza jest [...] ny niż my, jakiś nieufny? Za s[...] cji władza była przeciw niemu, c[...] ko go doświadczyła. I jeszcze [...] dojrzał, że nasza władza jest cał[...] inna. A pamięć o dawnych krz[...] dach nie pozwala mu zrozumieć [...] co sam dzięki władzy ludowej [...] skał i co jeszcze zyska.

Cieszy się, dumny jest, że jego [...] został inżynierem. Czyżby nie r[...] miał tego, że gdyby Gniewosz [...] lej panował na Rubinkowie, n[...] by syna nie wykształcił. Czy nie [...] zumie, że jeśli teraz nie jest z n[...] to jest za takimi jak Gniewosz, c[...] na pewno jego powrotu nie chce[...]

Prawda, że podatki trzeba pł[...] Ale trzeba też rozumieć na co po[...] dziś idą, na szkoły, na fabryki, na p[...] szkoła... I komu to służy? — Gni[...] szowi? — Nie! Takim jak Burza[...] cującym chłopom i robotnikom[...] rodowi.

Gniewosze nie wrócą nigdy, n[...] nie oddamy władzy, którą zdoby[...] my. Ale Burza, który choć [...] wszystko zrozumiał, jest przecie[...] takich jak my, pracujących chło[...]

I on wróci do nas na pewno...

Alicja Zatrybó[...]

Wśród książek

TEPICHT J.: **Konstytucja ludu polskiego.** W-wa 1952, KiW, 8⁰, s. 70. zł 1,20

Ogólne, popularne omówienie nowej Konstytucji, scharakteryzowanej przez autora jako pierwsza w dziejach Polski ustawa zasadnicza utwierdzająca władzę mas pracujących („ludowładztwo"), nie zaś władzę wyzyskiwaczy. Dobry materiał pomocniczy do przeprowadzania dyskusji konstytucyjnych, szczególnie w środowisku wiejskim. (I).

TEPICHT J.: **Klasa robotnicza w walce o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.** W-wa 1951, **KiW**, 8⁰, s. 37. zł 0,60

Referat wygłoszony w dniu 30 października 1951 roku w Zakładach im. Stalina w Poznaniu. Autor omówił w nim dawne kapitalistyczne stosunki między miastem a wsią, przeciwstawiając im nowe stosunki socjalistyczne i uwydatniając, jakie znaczenie mają te nowe stosunki dla klasy robotniczej, dla mas chłopskich i dla całego narodu. Pomoc klasy robotniczej dla chłopstwa. Likwidacja kułaków i spekulantów. Sprawa biedniaka. Zagadnienia kolektywizacji rolnictwa. (I).

Zadania Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego

W miastach i wsiach, w wyznaczonych przez Rady Narodowe obwodach wyborczych, powstają Obwodowe Komitety Frontu Narodowego. Wybrane na ogólnym zebraniu obywateli, mieszkających w obwodzie, są najbliższym przedstawicielstwem mas pracujących i jednocześnie stanowią podstawowe ogniwo Frontu Narodowego.

Jakże wielkie i piękne zadania stoją przed Obwodowymi Komitetami Frontu Narodowego! Od ich pracy zależy, by nie było w Polsce ani jednego człowieka, który by nie znał, nie rozumiał w pełni wielkiej treści programu Frontu Narodowego.

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego — to kilkoro lub kilkanaścioro najaktywniejszych ludzi. Oczywiście, że mogą oni stanowić jedynie trzon, sztab kierujący wielką pracą agitacyjną. Na to, by nie było ani jednego człowieka, z którym nie rozmawiałby agitator Frontu Narodowego, by nie było ani jednego człowieka, który by nie wziął udziału w zebraniu, omawiającym program wyborczy — potrzeba szerokiego aktywu. Potrzeba ludzi ofiarnych, znających życie mieszkańców obwodu, ich potrzeby i troski, potrzeba ludzi, cieszących się ich zaufaniem.

Skąd wziąć tych ludzi? W działalności Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego pomogą przede wszystkim wszyscy członkowie naszej partii, z których każdy skierowany zostanie do współpracy z określonym komitetem. Znajdą się wśród aktywu komitetów obwodowych agitatorzy naszej Partii oraz uczestnicy szkolenia partyjnego. Wraz z nimi pracować będą w komitetach obwodowych aktywiści organizacji społecznych, nauczyciele, aktyw komisji Rad Narodowych, komitetów blokowych, ZMP-owcy itp.

Wśród mieszkańców obwodu mamy wielu bezpartyjnych obywateli, którzy już poprzednio, w czasie wielkich akcji ogólnonarodowych, dali się poznać jako dobrzy agitatorzy. Mamy gospodynie domowe, które biorą żywy udział w zebraniach np. komitetów blokowych w miastach.

Mamy w naszym domu, czy we wsi sąsiadów, którzy dali się poznać jako aktywni, dobrzy organizatorzy, którzy zorganizowali jakieś wspólne, ważne dla wszystkich mieszkańców akcje. Mamy wielu młodych ludzi, którzy w okresie przedzlotowym wykazali się dużą aktywnością. Czy ci wszyscy ludzie nie powinni stanowić teraz — w tak ważnych dla narodu polskiego dniach — aktywu wielkiej, ogólnej sprawy?

Praca komitetu obwodowego zależy jednak nie tylko od liczby aktywistów. Zależy przede wszystkim od ich postawy osobistej oraz wiedzy politycznej, zależy od znajomości naszego programu i naszego życia. Ludzie ci przecież w swych rozmowach z mieszkańcami muszą omawiać trudne, nieraz skomplikowane problemy, muszą umieć wyjaśnić różne wątpliwości, muszą też umieć — jeśli trzeba — ostro odparować wrogą plotkę, zdemaskować prowokacyjne czasem pytania, wytłumaczyć dlaczego są trudności, dlaczego nie wszystkie jeszcze nasze potrzeby mogą być dziś zaspokojone. Dlatego też aktywiści muszą dobrze znać zagadnienia, z którymi idą do ludzi.

Praca komitetu obwodowego rozwijać się będzie w dwóch zasadniczych kierunkach: poprzez agitację domową i poprzez wspólne, organizowane dla mieszkańców zebrania. Agitacja domowa — to nie tylko indywidualne rozmowy agitatorów z pojedyńczymi ludźmi, czy rodzinami. To nie tylko organizowane przez agitatorów w mieszkaniach pogawędki, wspólne czytanie prasy, omawianie jakichś pojedyńczych zagadnień. Ludzie w rozmowie z agitatorem będą mówić również o tym, co ich boli, będą zwracać uwagę na niedociągnięcia i rzeczy złe. Wiele niewątpliwie spotka agitator w swej pracy spraw, które łatwo będzie można załatwić. Dobry komitet obwodowy, dobry agitator — to ludzie, którzy nie przejdą obojętnie wobec ludzkich spraw, nie tylko wyjaśnią istotę trudności, ale pomogą w załatwieniu słusznych skarg i postulatów wyborcy.

Zorganizowanie zebrania mieszkańców obwodu — to nie tylko sprawa wystarania się o prelegenta i zawiadomienie o terminie zebrania. To nawet nie tylko zachęcenie poprzez agitatorów ogółu mieszkańców do wzięcia udziału w zebraniu. Zebranie wtedy tylko będzie dobrze zorganizowane, jeśli zainteresuje ludzi, jeśli przekona ich o słuszności naszych słów, zachęci do udziału w następnych zebraniach. Można ożywić zebranie zaproszeniem na nie znanych literatów, czy artystów. Można poprosić o wzięcie udziału w zebraniu ludzi starszych, którzy wspominać będą własne życie, ciężkie lata przedwojennego bezrobocia, walkę klasy robotniczej.

W spełnieniu wielkich zadań wszystkie ogniwa naszej partii winny udzielić komitetom obwodowym wszechstronnej pomocy. Skierujemy do pracy w komitetach członków podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy. Wspomożemy komitety obwodowe na wsi zahartowanymi, dobrymi członkami partii, którzy, pracując w fabryce, mieszkają na wsi. Nie może być ani jednego członka partii, niezwiązanego w okresie przedwyborczym z określonym komitetem obwodowym.

Poprzez zespoły partyjne troszczyć się będziemy o właściwy przebieg pracy masowej i organizacyjnej komitetów obwodowych. Czuwać będziemy nad tym, by od pierwszej chwili swej działalności komitety obwodowe, podstawowe ogniwa Frontu Narodowego skupiały wokół siebie wszystkich mieszkańców obwodu, wszystkich Polaków, którzy chcą Polski silnej i niezwyciężonej.

S. G.

Dziś zebranie nauczycieli nauki o Konstytucji

(B) Zebranie nauczycieli nauki o Konstytucji, uczących w szkołach bydgoskich, odbędzie się dziś dnia 17 bm. o godzinie 17 w I Państwowej Szkole Ogólnokształcącej przy Pl. Wolności.

W zebraniu — na lekcji przykładowej w klasie VII — wezmą udział także nauczyciele z innych województw, bawiący w Bydgoszczy na specjalnym kursie.

Państwowy Teatr Żydowski w Bydgoszczy

(B) Staraniem Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Oddział w Bydgoszczy, przyjeżdża Państwowy Teatr Żydowski na jednorazowe przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej ze sztuką „Wzajemna miłość" które odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 19.15.

Przedsprzedaż biletów w lokalu własnym przy Al. 1 Maja 64 od godz. 8 do 12.

Dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b)

Załoga Fordońskich Zakładów Ceramiki Budowlanej podjęła cenne zobowiązania produkcyjne

(B) Akcja zobowiązań dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b) przybiera na sile i ogarnia coraz to nowe dziedziny naszego życia gospodarczego.

Cenne zobowiązania produkcyjne podjęła ostatnio załoga Fordońskich Zakładów Ceramiki Budowlanej.

Pracownicy Wyrobowni zobowiązali się wykonać w miesiącu wrześniu i październiku br. ponad plan 355.500 sztuk jednostek ceramicznych. Dla umożliwienia wykonania tych zobowiązań pracownicy kopalni gliny dostarczą w tych miesiącach 1.422 m sześć. gliny i piasku ponad plan.

Pracownicy ustawki wstawią do pieców 75.000 sztuk jednostek ceramicznych, natomiast palacze piecowi wypalą tę samą ilość. Równocześnie palacze piecowi zastosują do wypału w 5 proc. mułek węglowy, co pozwoli na zaoszczędzenie 10 proc. węgla.

Żwirownia wydobędzie 46 ton żwiru ponad plan.

Pracownicy umysłowi ustawią w piecach 40 tysięcy sztuk jednostek ceramicznych i wywiozą z pieca 10 tysięcy sztuk. Ponadto kobiety załadują na wagony 34 tysiące sztuk.

Pracownicy zespołu siłowni zobowiązali się dać ponad plan 14.400 kWh.

L. Chadryś, korespondent fabr.

* * *

Zobowiązania produkcyjne podjęli również pracownicy spółdzielni „Tęcza", Wytwórnia Artykułów Technochemicznych.

Brygada Weroniki Jessy przy produkcji płyt ksylolitowych wykona we wrześniu br. 500 sztuk płyt ponad plan, brygada Zofii Wojdanowskiej również 500 sztuk płyt ksylolitowych, natomiast wszyscy pracownicy zobowiązują się wykonać plan roczny do dnia 31 października br.

* * *

Godne naśladowania przez wszystkie szkolne drużyny harcerskie na terenie Bydgoszczy są zobowiązania podjęte przez drużynę harcerską im. Generała Karola Świerczewskiego przy Szkole Podstawowej nr 6.

Zobowiązała się ona do zlikwidowania w roku szkolnym 1952/53 stopni niedostatecznych oraz spóźniania się uczniów i postanowiła podnieść frekwencję na lekcjach i zajęciach pozalekcyjnych.

Na zbiórkach zastępu wspólnie z uczniami niezorganizowanymi harcerze studiować będą Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prócz tego drużyna pomoże nauczycielom dyżurującym na korytarzach. Drużyna zobowiązuje się podnieść swój stan liczebny przynajmniej do 500 członków.

Ponadto drużyna nawiąże kontakt z wiejską drużyną harcerską.

J. Z.

— o —

W drogeriach otrzymać można lekarstwa bez recepty

(B) Bydgoskie drogerie rozszerzyły w tych dniach asortyment swoich towarów. Prowadzą one również sprzedaż środków farmaceutycznych, nie objętych receptą. Wszelkie więc pastylki przeciw bólowi głowy, wszelkie ekstrakty, zastrzyki itp. otrzymać można bez recepty w drogeriach. Będzie to dużym odciążeniem dla aptek i sprawi niewątpliwie, że zmniejszą się kolejki, jakie o tej porze roku tworzą się często w aptekach.

Termin wykupienia 1 raty węgla przedłużony do dnia 30 bm.

Bony mięsno-tłuszczowe należy rozprowadzać wśród pracowników w terminie

(B) Chociaż termin otrzymania I raty węgla już minął, wielu mieszkańców Bydgoszczy nie wykupiło jeszcze swojego przydziału. Wydział Handlu Miejskiej Rady Narodowej, chcąc umożliwić także tym osobom zaopatrzenie się w węgiel, przedłużył termin wykupienia opału do dnia 30 bm. Przy okazji przypominamy, że aby otrzymać I ratę węgla, należy zgłosić się do Dzielnicowego Biura Opałowego i tam załatwić wszelkie potrzebne formalności. Dotyczy to tych wszystkich, którzy posiadają w danym Dzielnicowym Biurze swoją kartotekę zeszłoroczną. Ci zaś, którzy zmienili miejsce zamieszkania, lub u których nastąpiły zmiany w wielkości zajmowanego mieszkania lub powiększyła się liczebność rodziny, udać się muszą wpierw do Komitetu Blokowego, celem uzyskania odpowiedniego zaświadczenia.

Poza zaopatrzeniem przydziałowym, każdy właściciel mieszkania ma prawo kupować po cenach detalicznych 25 kg węgla, jednak w ogólnej ilości nie więcej, niż 20 proc. przydziału ratalnego. Te małe ilości węgla otrzymać można w detalicznych punktach sprzedaży węgla po uprzednim załatwieniu formalności w Dzielnicowym Biurze Opałowym.

* * *

Wielu z naszych czytelników skarży się na to, że zakłady pracy nie dostarczają im w wyznaczonym czasie bonów mięsno-tłuszczowych. W Wydziale Handlu MRN wyjaśniono nam, że zakłady pracy pobierają bony bez opóźnień, a więc w dniach od 12 do 20 każdego miesiąca. Wynika stąd, że tylko na skutek niedbalstwa nie rozdzielają ich we właściwym czasie pracownikom. Ponieważ takich instytucji jest wiele, nie wymienimy ich dziś imiennie, sądzimy bowiem, że zarówno kierownictwo jak i poszczególne rady zakładowe tym razem dopilnują terminów i naprawią swoje zaniedbania. Przypominamy, że okres rejestracji bonów trwa od 12 do 23 każdego miesiąca.

Uchwała Rządu w sprawie oddłużenia wsi

(B) W Dzienniku Ustaw RP Nr 32 z dnia 21 lipca br. poz. 216 została ogłoszona Ustawa z dnia 10 lipca br. o zmianie Ustawy o obowiązku Społecznego Oszczędzania, mająca doniosłe znaczenie dla rolników.

W myśl Ustawy rolnicy posiadający wkłady oszczędnościowe mogą żądać od PKO przelania ich wkładów na Państwowy Fundusz Ziemi.

Rząd pragnąc ułatwić wszystkim rolnikom, będącym dłużnikami Państwowego Funduszu Ziemi wywiązanie się z obowiązków wobec Skarbu Państwa Ustawą z dnia 10 lipca br. zezwolił w roku bieżącym na pokrycie należności Skarbu Państwa oszczędnościami z lat ubiegłych.

Ustawa z dnia 10 lipca br. stwarza wszystkim rolnikom, którzy posiadają wkłady oszczędnościowe, pełne możliwości wywiązania się ze swych zobowiązań wobec Państwowego Funduszu Ziemi, a więc regulowania należności za ziemię, b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, czynszów dzierżawnych i innych należności PFZ płatnych w r. 1952.

Jeżeli rolnik w bieżącym roku otrzymał wezwanie płatnicze z Banku Rolnego z tyt. należności PFZ, a ma wkłady z lat ubiegłych na książeczce Społecznego Funduszu Oszczędności, winien natychmiast złożyć wniosek do Powszechnej Kasy Oszczędności w Bydgoszczy, załączając książeczkę oszczędnościową i wezwanie płatnicze Banku Rolnego o przelanie z jego wkładu oszczędnościowego odpowiedniej kwoty do Oddziału Banku Rolnego w powiecie, w którym zamieszkuje.

Zaznacza się, że konieczne jest dołączenie do wniosku książeczki oszczędnościowej i wezwania płatniczego z Banku Rolnego, gdyż bez tych dokumentów PKO nie dokona przelewu.

We własnym więc interesie rolnicy posiadający wkłady oszczędnościowe, a będący jednocześnie dłużnikami Państwowego Funduszu Ziemi, powinni natychmiast skorzystać z dobrodziejstw ustawy i przesłać wnioski do Powszechnej Kasy Oszczędności w Bydgoszczy z prośbą o dokonanie przelewu.

W czwartek start do I wyścigu kolarskiego „DOOKOŁA POMORZA"

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem wyścig kolarski „Dookoła Pomorza" rozpocznie się w czwartek. Prowadzić on będzie trasą liczącą 446 km z Włocławka przez Toruń, Grudziądz, Bydgoszcz do Włocławka.

A oto garść szczegółów dotyczących wyścigu w relacji sekretarza RO ZS Unia — Wiśniewskiego. Do tej pory, do wyścigu zgłosiły się następujące zespoły: Kolejarz (2), Unia (3), Gwardia (2), Stal (2). Trzech zawodników Unii pojedzie w konkurencji indywidualnej. Nie wpłynęło jeszcze zgłoszenie zespołu LZS. Kolarze wiejscy mają trudności ze sprzętem i udział ich w wyścigu stoi pod znakiem zapytania.

Spośród znanych zawodników na trasie wyścigu ujrzymy: braci Woźniaków, Młoduszewskiego, Kimla, Wróblewskiego z Unii, Bonka i Szałkowskiego z Kolejarza, Figla ze Stali.

Drużyny liczą 5 kolarzy. Trzech pierwszych na mecie decyduje o klasyfikacji zespołowej. Przodownika wyścigu poznamy po żółtej koszulce.

Start do I etapu (128 km) nastąpi o godz. 13.30 we Włocławku. Meta znajdować się będzie w Toruniu na boisku Kolejarza przy ul. Bema. Przyjazd pierwszych zawodników przewiduje się na godzinę 17. W Lipnie i Rypinie kolarze walczyć będą o zwycięstwo na lotnych finiszach.

Drugi etap o łącznej długości 88 km prowadzić będzie z Torunia do Grudziądza przez Chełmno i Wąbrzeźno, gdzie znajdują się lotne finisze. Start w Toruniu o godz. 13.30, a przyjazd do Grudziądza na stadion Spójni ok. godz. 16.

Do trzeciego etapu wystartują kolarze w sobotę w Grudziądzu. Trasa wyścigu (85 km) prowadzi przez Chełmno do Bydgoszczy. Meta w Bydgoszczy znajdować się będzie na Al. 1 Maja u wylotu ul. Leśnej. Przyjazd pierwszych kolarzy przewidziano na godz. 17.30. Należy zaznaczyć, że o godz. 19 w hali DOW rozegrany zostanie interesujący mecz bokserski. Przeciwnikiem repr. Pomorza (Zawadzki, Niedźwiecki, Walczak, Nowak, Pawłowski, Sikorski, Derkowski, Leiss, Użyński, Wyjangowski) będzie repr. Polski ZS Unia w składzie: Brzóska, Zawacki II, Ponanta, Kuraszewski, Hasko, Cichy, Łęgowski, Dampc, Wojciechowski, Łukomski.

Start do czwartego, najdłuższego etapu nastąpi w niedzielę o godzinie 10.45 na stadionie Gwardii. Na trasie długości 145 km znajdują się 3 lotne finisze i to w Inowrocławiu, Aleksandrowie i Nieszawie. We Włocławku zawodników należy oczekiwać około godz. 15.

Przed przyjazdem uczestników wyścigu, rozegrane zostaną zawody torowe z udziałem czołowych kolarzy Warszawy, Śląska i Łodzi. Na torze Unii ujrzymy m. in. Wrzesińskiego, Czyża i Mełona z Kolejarza, Beka, Borucza, Kupczaka z Włókniarza oraz Nowocka, Wyglendę i Wilczewskiego z Unii.

Tyle można powiedzieć o wyścigu — przed wyścigiem. Ponieważ wszyscy uczestnicy imprezy przygotowywali się b. starannie, przeto należy oczekiwać zaciętej walki na trasie zarówno w konkurencji indywidualnej, jak i zespołowej. Kto będzie zwycięzcą I wyścigu „Dookoła Pomorza" tego nie wiemy, wiemy natomiast, że wyścig będzie największą imprezą sportową w Miesiącu Budowy Warszawy i że społeczeństwo miejscowości, przez które przebiegać będzie wyścig serdecznie powita młodych kolarzy. (w)

O tytuły raidowych mistrzów Polski

Po niedzielnym motocrossie w Chylicach, będącym czwartą eliminacją do raidowych mistrzostw Polski, w poszczególnych klasach prowadzą:

w kl. 125 ccm Szczurowski (Budowlani Warszawa),

w kl. 250 ccm Żurawiecki (Budowlani Warszawa) przed Jakubowskim (Spójnia Warszawa),

w kl. 350 ccm Paluch (Górnik Michowice) przed Puziem (Budowlani Warszawa),

w kl. ponad 350 ccm Kwiatkowski przed Szarle (obaj Ogniwo Warszawa).

W klasie motocykli z wózkami o pierwsze miejsce zaciętą walkę toczą Jonasz (AZS Gliwice) i Kozłowski (Budowlani Warszawa).

O tytułach raidowych mistrzów Polski w poszczególnych klasach zadecyduje raid obserwowany, który odbędzie się dn. 12 października w Szczyrku.

Regaty żeglarskie na Gople

Jak już informowaliśmy, w dniu 21 bm. odbędą się w Kruszwicy regaty żeglarskie z udziałem załóg OWKS, Ogniwa i Włókniarza z Poznania, Gwardi i Ogniwa z Bydgoszczy oraz Sekcji Sportów Wodnych Ligi Morskiej.

Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń załóg upływa z dniem 18 bm.

Zgłoszenia przyjmuje Liga Morska — Zarząd Okręgu Bydgoskiego, ul. Dworcowa 11.

ZS Kolejarz organizuje kurs bokserski

Zrzeszenie Sportowe Kolejarz w Bydgoszczy organizuje specjalny kurs bokserski dla początkujących. Po kursie rozegrany zostanie I krok bokserski. Kurs prowadzić będzie trener Rinke pod nadzorem trenera państwowego Feliksa Sztama.

Zapisy przyjmuje się na treningach, które odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19.30 w sali przy ul. Stalina 19.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-88.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51 Sprzedaż komisowa: 19-51 Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-12281

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115.5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Uwaga zakładowi kolporterzy

Oddział Wojewódzki PPK „Ruch" w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z miesiącem sierpniem br. wpłaty na wszystkie dzienniki i czasopisma rozprowadzane w prenumeracie zakładowej przyjmowane będą w Delegaturze PPK „Ruch" w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 każdego miesiąca na miesiąc następny. Chcąc zapewnić prenumeratorom w zakładach pracy regularne otrzymywanie prasy należy przestrzegać terminu wpłat.

Opłata miesięczna w prenumeracie zakładowej wynosi za „Gazetę Pomorską" (Toruńską Kujawską) zł 2.25.

ZNALEZIONO legitymację PKP nr 1159735, wystawioną na nazwisko: Rożniakowska Maria (data ur. 10. III. 1939 rok). Legitymację odebrać można w Redakcji „Gazety Pomorskiej".

Gwardia (Szczecin) gra w Bydgoszczy

W nadchodzącą niedzielę, tj. 21 września br. miejscowy Kolejarz rozegra ostatnie w tym sezonie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II ligi. Przeciwnikiem Kolejarzy będzie tym razem silny zespół szczecińskiej Gwardii, który zremisował w spotkaniu z OWKS (Bydgoszcz) 1:1. Z uwagi na to, że obie drużyny dążyć będą do poprawy swoich lokat w końcowej tabeli, spodziewać się należy ciekawego przebiegu gry.

Początek zawodów o godz. 15 na stadionie leśnym przy ul. Północnej.

Udział lekkoatletów Pomorza w mistrzostwach CRZZ

Mistrzostwa lekkoatletyczne CRZZ były przeglądem całorocznego dorobku zrzeszeń w dziedzinie sportu, który z każdym dniem zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Były one również przeglądem osiągnięć lekkoatletów pomorskich startujących w barwach zrzeszeń związków zawodowych.

Trzeba otwarcie powiedzieć, że egzamin w skali ogólnopolskiej nie wypadł najlepiej. Mówią o tym przede wszystkim stosunkowo słabe wyniki osiągnięte na warszawskim stadionie Spójni.

W mistrzostwach CRZZ wzięło udział 11 zawodniczek i 12 zawodników z województwa bydgoskiego, Budowlani — 1 osoba, Kolejarz — 10, Stal — 9 i Spójnia — 3 osoby. Niestety, w Stolicy zabrakło lekkoatletów Pomorza w reprezentacjach Unii, Włókniarza i Ogniwa, co nie wystawia zbyt pochlebnego świadectwa radom okręgowym tych zrzeszeń, jeżeli chodzi o lekkoatletykę.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o Ref. KF i Sportu przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych, który mało uwagi poświęca tej podstawowej dyscyplinie sportu. Zwoływanie systematycznych narad z działaczami lekkoatletycznymi i częstsze zaglądanie do kół sportowych niewątpliwie poprawi sytuację, która jest w tej chwili poważna.

Jeżeli chodzi o udział lekkoatletów naszego okręgu w mistrzostwach centralnych związków zawodowych, to trzeba ocenić dodatnio. Najlepiej wypadli zawodnicy toruńskiego Kolejarza, którzy walnie przyczynili się do zajęcia pierwszego miejsca przez swe zrzeszenie w punktacji ogólnej. Miłą niespodziankę sprawili lekkoatleci Stali, którzy zdobyli dla swej reprezentacji wiele cennych punktów.

O tym w jaki sposób przygotowały się do mistrzostw poszczególne zrzeszenia i jak pracowały w ciągu całego roku w dziedzinie sportu wyczynowego najlepiej mówią uzyskane w Warszawie wyniki.

Kobiety (w nawiasach zajęte miejsce w finałach) 100 m — Jankowska (S) 13,4 (VI), 200 m — Kubera (S) 27,9 (VII), Szarafińska (Sp) — 29,0 (XII), 400 m — Sadowska (Sp) 65,3 (VII), skok w dal — Gburkówna (Sp) 5.21 (II), Schmidt (Kol) 4,75 (IX), kula — Kłosówna (S) 10.91 (V), Szczerbowska (Kol.) 10,42 (VIII), dysk — Szczerbowska 36,73 (III), granat — Sinoracka (Kol) 38,45 (II), oszczep — Sinoracka 31,68 (V), Napierska (S) 27,53 (IX), tor przeszkód — Thrams (S) — 47,5 (VII).

Mężczyźni — 200 m — Zygmunt (S) 24.0 (IX), Grześkiewicz Kol) 24,1 (XI), 400 m Zygmunt 50,7 (III). 800 — Żbikowski (Kol) 1.59,0 (V), 1.500 — Lewicki (Kol.) 4:01,7 (II), Żbikowski 4.03,4 (III), 5000 — Lewicki 15:10,8 (VII), Cieślicki (S) 16:48,2 (X), skok w dal — Gmura (B) 5.73 (XVI), skok wzwyż — Skupny (Kol) 180 (II), tyczka — Gmura 3,20 (VI), dysk — Dunecki (Kol) 37,07 (IV), Niklas (S) 36,65 (V), młot — Sobecki (Kol) 43,27 (III), Niklas — 38,75 (VII), granat — Dunecki 53,32 (XI).

Rezultaty osiągnięte w Warszawie będą bodźcem do dalszej pracy działaczy pomorskich nad umasowieniem lekkiej atletyki wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej, a dla zawodników są zachętą do wzmożonych treningów, które pozwolą im osiągnąć taką formę i takie wyniki, że i w roku przyszłym zobaczymy ich na mistrzostwach centralnych związków zawodowych.

Jan Duliński
kierownik sekcji LA
KS Kolejarz Toruń

Wyścigi motocyklowe na torze trawiastym organizuje bydgoski OWKS

Sekcja motorowa bydgoskiego OWKS-u organizuje w nadchodzącą niedzielę pierwsze tego rodzaju na Pomorzu wyścigi motocyklowe na torze trawiastym. W zawodach tych, które obejmować będą biegi we wszystkich kategoriach maszyn, wezmą udział czołowi motocykliści z całej Polski. Wyścigi odbywać się będą w obwodzie zamkniętym długości 1.200 m. Ogółem rozegranych zostanie 7 biegów z 10 okrążeniami toru dla każdej kategorii maszyn.

Udział w wyścigach zapowiedzieli m. in. Buda i Prus z bydgoskiej Gwardii, Kanas i Nowak z krakowskiego OWKS-u, Jesionowski z Ogniwa (Olsztyn), Kubczyk, Urbaniak, Świder i Giblewski z CWKS-u, Ostojski z gdańskiego Kolejarza, Szałkowski i Najdrowski z grudziądzkiej Unii, Chrzanowski (Piła), Szubert i Pawisz (Grudziądz), Paradowski z gdyńskiej Floty, Grześ z włocławskiej Spójni, Szmańda z bydgoskiego Kolejarza.

Poza tym startować będą zawodnicy miejscowego OWKS-u: Daszkowski, Pater, Kucharski, Zawodny, Matczak, Gromek, Figurski, Józefczak i wielu innych.

Bilety wstępu w cenie 10 zł. (loża), 8 zł. (siedzące) oraz 5 zł. (stojące) nabywać można w Okręgowym Domu Oficera, w „Orbisie" oraz w sklepie WCH przy Alejach 1 Maja. Nabywać je będzie można także w niedzielę na Placu Wolności, skąd wyjeżdżać będą specjalne autobusy, które przewozić będą miłośników sportu motorowego na tor trawiasty, który znajduje się na Kapuściskach Małych. Przejazd autobusami, które kursować będą nieprzerwanie począwszy od godz. 13 uwzględnione w cenie biletów wstępu. Początek zawodów o godz. 15. Przed zawodami oraz w przerwach między poszczególnymi biegami przygrywać będzie reprezentacyjna orkiestra Okręgu Wojskowego. (wz)

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Załoga" (godz. 16, 18, 20).

POLONIA — „Wilhelm Tell" (godz 15.30, 18, 20.30).

ORZEŁ — „Ostatni rejs" (godzina 17, 19).

WOLNOŚĆ — „Mały partyzant" (godz 16, 18, 20).

GRYF — „Śluby kawalerskie" (godz. 19).

BAŁTYK — „Zew morza" — (godz 17, 19).

MIR — „Chrzest bojowy" (godz. 19).

OGRODOWE BAGATELA — nieczynne.

ROZMAITOŚCI — „List górnika", „Awaria" oraz PKF nr 38/52.

WYSTAWY

Muzeum im L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz 10 do 16, w środę od godz 12 do 19 w niedzielę od godz 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI Okręgowa wystawa plastyków pomorskich.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — „Dożywocie" (godzina 19.30).

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty dnia 13 września godz 22 do soboty dnia 20 września br. godz 8 rano dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 13, Al. 1 Maja 27 tel. 23-14. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31. Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

Komunikaty

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Handlu w Bydgoszczy podaje zainteresowanym do wiadomości, że z dniem 1 września 1952 r. **obrót towarowy** dokonywany na Rybim Rynku **przeniesiony został** na plac przy ul. GRODZKIEJ 25. (1343k

Zapisy

ZAPISY NA KURSY CZELADNICZE i KREŚLEŃ TECHNICZNYCH przyjmuje kancelaria Bydgoszcz, ul. Konarskiego 2. (1328k

Poszukiwania pracowników

PRACOWNICE fizyczne przyjmie Spółdzielnia Pracy **„Proletariat"** Bydgoszcz, ul. Moniuszki 1. (1341k

KIEROWNIKA ZAOPATRZENIA fachowca zaangażuje natychmiast **Bydgoski Zespół Budownictwa Przem. Dr. Wytw.** Bydgoszcz, ul. Wrocławska 7. (1331k

SZLIFIERZY narzędziowych, PALACZY do centralnego ogrzewania, ROBOTNIKÓW przyjmą Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego Bydgoszcz, Sobieskiego 1. Zgłoszenia w Dziale Kadr. (1330k

Wykwalifikowanych GALANTERZYSTÓW skórzanych oraz 2 PRACOWNIKÓW fizycznych zatrudni Sp. Pracy im. Janka Krasickiego Wytwórnia Galanterii i Rymarstwo, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 26, tel. 35-11 (1329k

TECHNIKA-CERAMIKA (specjalistę garncarza) z praktyką na stanowisko kierownika działu ceramiki artystycznej poszukuje od zaraz Spółdzielnia „RZUT" w Toruniu, ul. Stalingradzka 53. Wynagrodzenie w/g płac Spółdzielczości. (1335k

Ambicją każdego Polaka jest budowa Warszawy

Ogłoszenia drobne

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź skrytka 163. (1278K

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację kolejową wydaną PKP Bydgoszcz na nazwisko Perz Halina, Brodnica. (3230G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Ziółkowska Jadwiga, Bydgoszcz. (3232G

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F XII 10675 na nazwisko Dyk Celina, Kcynia, Rynek 15 pow. Szubin. (3235G

ZGUBIONO kartę meldunkową, odpis aktu urodzenia, zaświadczenie I rejestracji wojskowej, odcinek ankiety na nazwisko Pański Alojzy, Toruń. (3231G

ZGUBIONO kartę meldunkową, odcinek ankiety, prawo jazdy kat. IIIa na nazwisko Klajbor Antoni, Samociążek pta Koronowo. (3234G

ZGUBIONO kartę konsumenta na nazwisko Kaźmierczak Józef Grudziądz. (3238P

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na dowód osobisty wydane w Grudziądzu. Langowska Łucja, Grudziądz, Marchlewskiego 18. (3237P

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Klóska Zofia, Krąpiewo. (3239g

ZGUBIONO karty meldunkowe i odcinki ankiet Piasecki Władysław, Piasecka Marta, Bukowska Kazimiera, Chełmno. (3225p

ZGUBIONO prawo jazdy kat. III A wkładka II, kartę meldunkową, legitymację zw. zawodowego na nazwisko Siuda Franciszek, Chojnice. (3240p

CZYTELNIKU! Chcąc zapewnić sobie regularne otrzymywanie gazet w zakładzie pracy, opłać prenumeratę w terminie do dnia 20-go kolporterowi zakładowemu

Praca kulturalna w organizacjach komsomolskich

Mieszkańcy Moskwy obchodzili niedawno jubileusz 20-lecia Związku Literatów, istniejącego przy Moskiewskich Zakładach Hutniczych „Sierp i Młot". Przeważna ilość członków Związku, to młodzież — członkowie Komsomołu. Podczas wspólnie urządzonego wieczorku, na którym młodzi adepci literatury odczytywali swoje utwory — opowiadali robotnicy jak dopomogła im organizacja komsomolska w pracy nad sobą w kierunku rozwijania zdolności literackich. W tym samym czasie urządzono w fabryce kompresorów wystawę prac artystów, rekrutujących się spośród członkiń załogi fabrycznej. W dwóch olbrzymich salach wystawiono 180 obrazów. Dużo dziewcząt i chłopców, wykazujących zdolności rysownicze i malarskie wysłała organizacja komsomolska przed rokiem na kursy artystyczne.

W Związku Radzieckim, stało się już tradycja, że chóry, zespoły muzyczne i teatralne, w których szeregach skupiają się setki tysięcy młodzieży, urządzają rokrocznie rewie, będące jednocześnie pokazem artystycznym dorobku zespołów. Rewie te stają się prawdziwą demonstracją, w której aktywny udział biorą organizacje komsomolskie. I tak na przykład w Kijowie w występach ochotniczych zespołów artystycznych duży sukces odniósł chór dziewczęcy założony przez Wojkowa. Kierowniczką tego zespołu jest Oktiabrina Wołkowa, bohaterka pracy socjalistycznej. Większość członków chóru odznaczona została orderami i medalami za wysoką wydajność pracy.

KSIĄŻKA I GAZETA WAŻNYM CZYNNIKIEM W PRACY KULTURALNEJ

W Związku Radzieckim oddano do dyspozycji młodzieży gęstą sieć wydawnictw Komsomołu. Specjalne księgarnie wydają książki dla młodzieży. Książka i gazeta to najmilsi przyjaciele młodzieży radzieckiej. W pracach kulturalnych Komsomołu, książka i gazeta odgrywają najważniejszą rolę.

Z książek uczy się młodzież historii swego wielkiego narodu i jego najlepszych synów.

Dla młodzieży drukuje się najlepsze pozycje. Najchętniej czytane są m. in. M. Ostrowskiego „Jak hartowała się stal" i B. Polewoja „Opowieść o prawdziwym człowieku".

Młodzież urządza często narady z pisarzami, podczas których ci ostatni zapoznają się z życzeniami i zainteresowaniem młodzieży, co pomaga im niezwykle w twórczości literackiej.

JAK ODBYWAJĄ SIĘ DYSKUSJE?

Jak organizowane są wieczory dyskusyjne wśród młodzieży? Chłopcy i dziewczęta obierają sobie książkę, którą chcą poznać. Czytają ją zwracając uwagę na myśl przewodnią, na poszczególne zagadnienia, na charaktery występujących postaci, pobudki kierujące czynami bohaterów powieści itp. Omawianie książek łączy się często z osiągnięciami życia codziennego. W jednej z organizacji komsomolskich w Leningradzie z okazji dyskusji nad książką B. Polewoja — „Opowieść o prawdziwym człowieku" urządzono dyskusję nad bohaterstwem młodzieży w życiu codziennym w pracy i nauce.

Zagadnienia komunistycznego wychowania, piękno życia w kraju uwolnionym od wyzysku człowieka przez człowieka, obowiązki młodzieży kraju budującego komunizm — oto problemy omawiane na wieczorach dyskusyjnych podczas czytania „Komsomolskiej Prawdy" i innych wydawnictw Komsomołu.

Młodzież wysłuchuje również chętnie referatów z dziedziny politycznej, historycznej, zawodowej i innych. Każda organizacja komsomolska robi plany pracy kulturalnej. W dużych zakładach pracy i kołchozach istnieją specjalne koła dyskusyjne skupiające w swych szeregach młodzież. Częstymi gośćmi występującymi z referatami dla młodzieży są profesorowie, robotnicy — nowatorzy produkcji, przodownicy pracy.

W fabryce traktorów w Czeliabińsku, do kółka prelegentów należy ponad 40 osób, m. in. inżynierzy, konstruktorzy, przodujący stachanowcy.

WSPÓLNE WYCIECZKI — JAKO RODZAJ PRACY KULTURALNEJ

Poczesne miejsce w pracy kulturalnej wśród młodzieży zajmują wspólne wycieczki do malowniczych miejscowości, traktowane zarazem jako wytchnienie po całotygodniowej pracy. Wycieczka ma z góry obrany cel np. zwiedza kołchoz, nowe osiedle robotnicze, albo historyczne zabytki. Podczas takich wycieczek uczestnicy nawiązują kontakt z bratnimi organizacjami, zapoznają się z osiągnięciami towarzyszy z innego terenu, wymieniają wspólnie doświadczenia, zapoznają się z osiągnięciami najwybitniejszych stachanowców.

ZGODNIE Z ZAINTERESOWANIAMI MŁODZIEŻY

Niepodobna w ramach krótkiego artykułu wymienić wszystkie formy pracy kulturalnej Komsomołu wśród młodzieży. Każdy dzień przynosi nowe formy i nowe metody pracy. Przede wszystkim zwraca się uwagę na życzenia młodzieży, pilnie zaspokaja się jej zainteresowania, stosownie do poziomu intelektualnego i politycznego młodzieży. Wieczory dyskusyjne są planowane naturalnie inaczej dla młodzieży pracującej i inaczej dla studentów. Dla młodzieży z miasta wybiera się do omówienia inną książkę, niż dla młodzieży wiejskiej. Inaczej będzie wyglądać praca wśród młodzieży dorastającej, inaczej wśród młodszych.

Ożywioną pracą wśród najszerszych mas młodzieży pomaga Komsomoł młodzieży radzieckiej korzystać ze wszystkich dóbr kultury, jakie stwarza swym młodym obywatelom kraj zwycięskiego socjalizmu.



Komitet Fabryczny Komsomołu moskiewskiej fabryki „Boriec" rozpatruje podanie jednego ze stachanowców zakładu o przyjęcie w szeregi Komsomołu.

„Wycieczki" amerykańskie na górę Ararat

W artykule pt. „Spektakl amerykański na górze Ararat" komentator dziennika „Prawda" Oriechow pisze:

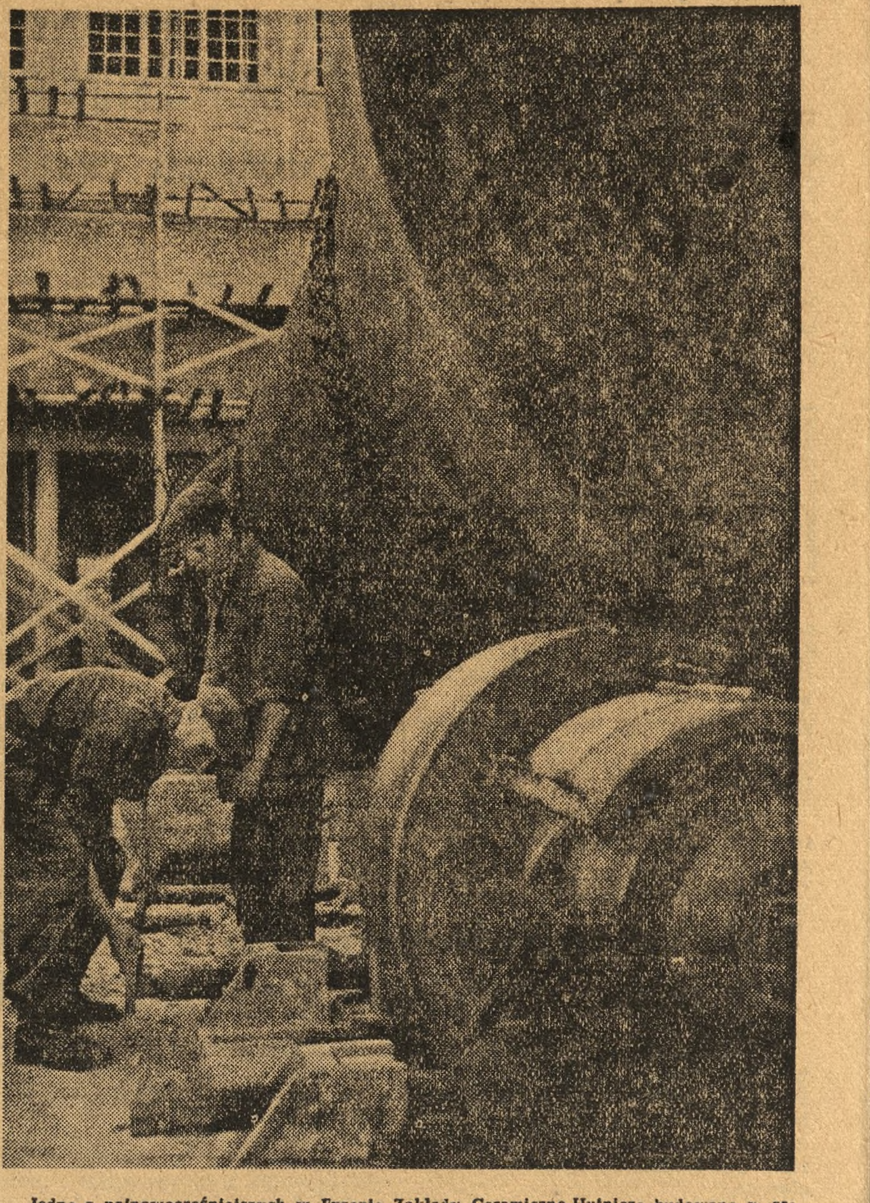
Odkąd tureckie koła rządzące oddały swój kraj do dyspozycji bloku atlantyckiego, starożytna góra Ararat i przyległe okolice uzyskały niebywałą popularność. Zbocza tej góry, położonej na prawym brzegu rzeki Araks w pobliżu granicy radzieckiej, są skaliste i pustynne. Nie ma jednak w Turcji stosowniejszego miejsca dla spacerów amerykańskich gości rządu tureckiego. Tak przynajmniej sądzą sami goście „atlantyccy" przybywający do Turcji, a za nimi — tureckie koła rządzące.

W samej rzeczy, w ostatnich latach na skaliste zbocza Araratu podążyły liczne wycieczki i grupy, nazywające się albo turystami, albo uczonymi, albo po prostu ludźmi profesji wojskowej.

Od pewnego czasu zachowanie się amerykańskich gości rządu tureckiego uległo zmianie. Nie udają już oni ani turystów, ani poszukiwaczy „arki Noego". Podróżują po Turcji w uniformach wojskowych i zachowują się tak, jak gdyby byli gospodarzami kraju. Tak właśnie zachowywał się w ostatnich dniach na Araracie i w przyległych okolicach pogranicznych generał Ridgway, zajmujący obecnie stanowisko naczelne dowódcy sił zbrojnych bloku atlantyckiego.

Jak donosi prasa zagraniczna, wspomniany generał amerykański 8 i 9 września dokonał inspekcji tureckich jednostek wojskowych i posterunków na granicy turecko-radzieckiej, występował przed oficerami, wychwalając czyny żołnierzy tureckich w Korei i wzywając do „współpracy" między soldateską amerykańską i turecką.

Spacer generała amerykańskiego na Ararat, szeroko rozreklamowany przez prasę burżuazyjną, nie wynikał oczywiście z chęci podziwiania krajobrazu. Pozostaje on w związku przede wszystkim z dążeniem kół rządzących USA do wzniecenia histerii wojennej w Turcji.



Jedne z najnowocześniejszych w Europie Zakłady Ceramiczno-Hutnicze budowane w rejonie Olkusza i Chrzanowa, pierwszą fazę produkcji rozpoczęły w lipcu br. Całkowite uruchomienie zakładów nastąpi w 1953 roku.

Większą część załogi stanowią chłopi z okolicznych wsi, a 50 proc. kadr technicznych — młodzi inżynierowie, którzy otrzymali dyplomy po roku 1950.

NA ZDJĘCIU: Majster Edward Ślązak i pomocnik montera Tadeusz Rusik regulują rolki przy piecu obrotowym. Foto CAF — Nowosielski

Metro warszawskie budowane jest na wzór Metro moskiewskiego

Pierwszym etapem wielkiej budowy warszawskiego Metro, jest realizacja odcinków łączących Śródmieście z Pragą oraz Dworcem Gdańskim. W dalszych etapach będzie realizowana budowa dalszych odcinków.

Linie Metro warszawskiego będą miały układ promienisty, złożony z trzech krzyżujących się w śródmieściu linii: Północ-Południe, Północ-Wschód i Południe-Zachód oraz Zachód-Wschód Warszawskie Metro będzie budowane podobnie, jak najlepsze i najpiękniejsze Metro świata — Metro moskiewskie. Metro moskiewskie, które posiada już podstawowe linie — promienie — w chwili obecnej kontynuowana jest budowa linii obwodowej — jest doskonale rozwiązane technicznie. Wyzyskanie doświadczeń Metro moskiewskiego, wzorowanie się na jego projektach, stanowi gwarancję, że nasze warszawskie Metro będzie spełniać w pełni zadania wielkomiejskiej komunikacji, będzie wygodnym i szybkim środkiem komunikacji w nowej socjalistycznej Warszawie.

Na czym polega przewaga Metro nad pozostałymi środkami komunikacji miejskiej? Przede wszystkim na tym, że trasa Metro biegnie na innym poziomie niż ruch uliczny. Poza tym Metro jest 13 razy wydajniejsze od komunikacji autobusowej, 10 razy od komunikacji trolleybusowej i 7 razy od komunikacji tramwajowej.

Bezwzględna przewaga Metro polega również na tym, że dzięki biegnącej na innym poziomie niż ruch uliczny trasie, niezależnie i automatycznie eksploatowanej, większa jest szybkość i bezpieczeństwo ruchu oraz jego częstotliwość. Istnieje poza tym możliwość powiększania pojemności pociągów, co jest niemożliwe jeżeli chodzi o środki komunikacyjne na powierzchni.

Od chwili podjęcia przez Prezydium Rządu doniosłej uchwały o budowie Metro, minęło już przeszło półtora roku. Nie jest to okres zbyt długi, zwłaszcza jeżeli chodzi o realizację planu budowy tego typu co Metro. Dziś już jednak załoga budująca warszawskie Metro, może się pochwalić poważnymi osiągnięciami.

Któż z warszawiaków nie zna dzisiaj sylwety wieży szybu warszawskiego Metro? Najpierw były to wieże drewniane, budowane prowizorycznie. Głębiono pierwsze metry szybów, wydobywano pierwsze kubły z urobkiem. Dziś, coraz częściej widzimy wysokie i smukłe, stalowe, mocne wieże, którymi zastępowane są stare, wysłużone już, drewniane. Zwiększyła się również liczba szybów. Warszawscy górnicy, jak zwykli mieszkańcy stolicy nazywać ludzi Metro, głębią dziś szyby w różnych punktach trasy, którą przebiegać będą pierwsze odcinki warszawskiej kolei podziemnej.

Coraz głębiej, coraz niżej wdzierają się warszawscy górnicy Do „dna" — jak mówią robotnicy budujący szyby. Ściślej mówiąc do głębokości, na której rozpoczną się prace przy budowie chodników.

A termin rozpoczęcia robót chodnikowych jest już niedaleki. W niedługim czasie bowiem głębienie niektórych szybów zostanie już zakończone. Niedawno zakończono już głębienie jednego szybu.

Załoga budująca warszawskie Metro nie żałuje wysiłku w walce o osiągnięcia, o dalsze przyśpieszenie tempa budowy, w walce z wszelkimi wyłaniającymi się w toku budowy trudnościami. Coraz silniejszy, coraz mocniej zwarty kolektyw załogi warszawskiego Metro w codziennej ciężkiej i trudnej walce o realizację planu wielkiej budowy na co dzień realizuje dumne hasło: „Raz uzyskane osiągnięcia zobowiązują do dalszych, jeszcze większych"

O tym, jak załoga Metro pokonuje trudności, o ludziach Metro, o doświadczeniach kolektywu budującego Metro — w następnych numerach naszego pisma.

Z. K.

Steven Leecock

Wybory w Kanadzie

Nie pytajcie mnie, jakie to były wybory — dominialne, miejscowe, czy imperialne — prawdę mówiąc nie wiem sam.

Odbywały się one oczywiście i w innych częściach kraju, ale ja obserwowałem je w prowincji Missinaba, która wraz z głównym miastem Maripoza stanowiła ośrodek całej tej zawieruchy.

Każdy obywatel Maripozy jest albo liberałem, albo konserwatystą, lub też jedno i drugie razem.

Możecie więc sobie wyobrazić poruszenie, jakie wywołała wieść, że król Jerzy rozwiązał parlament, nakazując wyborcom prowincji Missinaba wybór nowego przedstawiciela na miejsce Johna Henry Begshow, który utracił zaufanie króla.

Sam fakt, że król przestał darzyć zaufaniem Johna Henry Begshow'a, członka parlamentu z prowincji Missinaba, nie wywołał najmniejszego sprzeciwu.

Utracił zaufanie? Dobrze, zaraz wybierzemy innego! Choćby z pół tuzina, nawet całe miasto, byleby zadowolić króla!

Konserwatyści już od dawna dziwili się, że król tak długo znosi takiego człowieka, jak ten Begshow!

John Henry Begshow był w parlamencie przedstawicielem liberałów prowincji Missinaba. Liberałowie nazywali go „starym bojowym rumakiem" i „starym woźnicą" i „starym czempionem" itp. Konserwatyści nazywali go „starym osłem" i „starym obrońcą pijaków" i „ starym łapownikiem" i „starym łotrem".

Bogshow z Maripozy był jednym z najokazalszych ludzi swojego wieku, nic więc dziwnego, że pięć razy z rzędu odnosił zwycięstwo nad konserwa-



tystami podczas wyborów. Był on właścicielem dwustu akrów ziemi w rejonie trzeciego okręgu wyborczego. Zatrudniał licznych wyrobników, którzy mu co roku dostarczali okazowe tuczniki na wystawę rolniczą prowincji Missinaba. Sam Begshow stał w jasnych spodniach przy chlewie i cały dzień żuł słomkę. Gdyby znalazł się farmer, który by miał wątpliwości, czy jego przedstawiciel w parlamencie broni jego interesów, nazwano by go po prostu osłem.

Begshow był także posiadaczem akcji garbarni, co mu dawało prawo do tytułu „przemysłowca". Miał nieduży rachunek bieżący w jednym banku i duży — w drugim, tak, że jednocześnie był i bogatym człowiekiem i biednym.

Dodajmy jeszcze, że John Henry Begshow spędzał większą część roku w Ottawie, Waszyngtonie i Londynie, tak, że w Maripozie przebywał nie więcej niż dwa miesiące w roku.

Toteż, gdy w pewne wiosenne południe Begshow wysiadał z pociągu na stacji, nikt nie wątpił, że zaszło coś ważnego.

Całe zachowanie się Begshow'a przemawiało za tym. Dał 25 centów bagażowemu na stacji, 50 centów dorożkarzowi, który go odwiózł na główną ulicę. Tutaj wstąpił do trafiki i kupił dwa cygara po 10 centów, po czym udał się do redakcji gazety „Times-Herald" i ofiarował te cygara redaktorowi Tompkinsonowi, jako „podarunek od prezesa ministrów".

Po południu Begshow udał się w towarzystwie Mac - Himis'a z partii liberalnej i Tompkins'a z redakcji gazety „Times-Herald" i Gingham'a, właściciela niezależno-liberalnego biura pogrzebowego do hotelu „Maripoza".

Po sposobie, w jaki John Henry Begshow zamknął drzwi, można było sądzić, iż znajduje się w bardzo poważnym nastroju.

— Panowie — powiedział — wybory są nieuniknione. Czeka nas ciężka walka i musimy być do niej przygotowani.

— Walka w sprawie ceł? — zapytał Tompkins.

— Tak panowie, obawiam się, że tak. Wolałbym co innego. Dlaczego by nie przeprowadzić kampanii pod hasłem walki z łapownictwem — powiedział John Henry Begshow. — Uprzedzałem ich. Mówiłem im: „Wypowiedzcie wojnę łapownictwu, a z łatwością wygramy kampanię". A teraz powiedzcie mi, panowie, jakie nastroje panują wśród wyborców. Czy wiadomo, kto będzie kandydował?

Redaktor Tompkins zapalił drugie cygaro, otrzymane w „podarunku od prezesa ministrów" i odpowiedział:

— Wszyscy mówią, że Edward Dron wystawia swoją kandydaturę.

— Aha! — powiedział Mr. Begshow i radosny uśmiech rozjaśnił mu twarz. — No nareszcie! Bardzo dobrze, bardzo dobrze! A z ramienia jakiej partii kandyduje?

— Jako niezależny.

— Doskonale! — zawołał Mr. Begshow. — Niezależny — to wspaniale! A jaki program wysuwa?.

— Po prostu uczciwość i sprawiedliwość społeczną.

—Cudownie. — powiedział członek parlamentu — wspaniale! To nam bardzo pomoże! Uczciwość i sprawiedliwość społeczna! Właśnie to, czego nam trzeba! Jeżeli Dron wystawi swoją kandydaturę, to zwyciężymy bez wątpienia. Tompkins, pan nie ma ani jednej minuty do stracenia. Pan powinien urządzić tak, żeby w innych gazetach ukazały się artykuły, pomawiające nas o przekupstwo podczas ostatnich wyborów. Trzeba nadmienić, że rozdawaliśmy na prawo i na lewo społeczne pieniądze, że obecnie mamy zamiar robić to samo. Im więcej podobnego materiału znajdzie się w posiadaniu Drona, tym więcej głosów uczciwych i sprawiedliwych ludzi odciągniemy z partii konserwatywnej.

— Obawiam się tylko — ciągnął dalej Mr. Begshow, już mniej radosnym tonem — że Dron wycofa swoją kandydaturę. On nie ma pieniędzy. Ale przyjdziemy mu z pomocą. Gingham, pan jest w dobrych stosunkach z jego bratem, niech pan załatwi sprawę w taki sposób, że wniesiemy kaucję, którą winien złożyć Dron i pokryjemy wszystkie koszty, związane z przeprowadzeniem akcji wyborczej. Ach, jakie to podobne do Drona, wplątać się w kampanię w takich czasach!...

— A jak tam z konserwatystą? — zapytał nagle Begshow. — Nie słyszeliście kogo mają wystawić?

Gingham i Tompkins spojrzeli na siebie. Ociągali się z odpowiedzią.

— Czyżby pan nie słyszał? — powiedział wreszcie Gingham. — Oni już zgłosili kandydaturę.

— I czyją? — zapytał szybko Begshow.

— Josh Smitha.

— Panno święta! — zawołał Begshow, zrywając się z krzesła. — Josh Smith — szynkarz!

— Tak, sir — powiedział Gingham — właśnie on.

Begshow zbladł, gdy dowiedział się o kandydaturze Smith'a.

— Nigdy nie przypuszczałem, że Smith jest konserwatystą — powiedział Begshow słabym głosem — on zawsze finansował naszą partię!

— Obecnie jest konserwatystą — powiedział Gingham.

Kilka minut panowało milczenie. Potem znów przemówił Begshow:

— Czy Smith wnosi jeszcze coś do swojego programu oprócz sprawy ceł?

— Tak — odpowiedział ponuro Gingham — wnosi...

— No co?

— Prohibicję i całkowity zakaz handlu — napojami wyskokowymi.

John Henry Begshow opadł bezwładnie na fotel Pozostawmy go tam do następnego spotkania.

* * *



— Chłopcy! — powiedział mr. Smith, schodząc z chodnika na jezdnię przed swoim hotelem i zwracając się do dwóch parobków — Podnieście no tę brytyjską flagę nad podjazdem jak najwyżej!

— Billy — zwrócił się Smith do urzędnika, siedzącego przy biurku, — weź jeszcze parę chorągiewek i umocuj je na dachu kawiarni za hotelem. Wyrzuć do diabła z baru napis „Amerykańskie napoje" i powieś „Angielskie piwo o każdej porze". Schowaj żytniówkę i postaw „szkocką" i „irlandzką", a następnie pójdź do drukarni i zamów te... jak tam... plakaty.

Wtem nowa myśl olśniła mr. Smith'a.

— Słuchaj no Billy — powiedział — depeszuj do stolicy, zamów pięćdziesiąt portretów króla Jerzego.

Pamiętaj, żeby były dużych rozmiarów i kolorowe. Cena nie gra roli.

— Słucham, sir — powiedział Billy.

— I potem, Billy... — Mr. Smitha jeszcze jedna myśl olśniła, w ogóle od czasu, gdy Mr. Smith pogrążył się w politykę, myśli olśniewały go jak błyskawice. — Zamów jeszcze pięćdziesiąt portretów starego króla Alberta.

— Słucham sir.

— I wiesz co, wydostań jeszcze z parę portretów starej królowej Wiktorii. Tylko, żeby królowa była w żałobie z lwem, który trzyma harfę i trójząb.

Działo się to nazajutrz po zjeździe partii konserwatywnej, na którym Josh Smith został obrany kandydatem. A teraz całe miasto było udekorowane flagami i plakatami i co wieczór na ulicach grała orkiestra i w ciągu całego dnia był w mieście hałas, ścisk i bieganina.

W całym mieście widniały plakaty z ogromnymi napisami: SMITH i PRZYJAŹŃ BRYTYJSKA, a mieszkańcy miasta nosili żetony, na których z jednej strony był portret Smith'a, a z drugiej — króla Jerzego. Owocarnia obok hotelu Smith'a została przekształcona w „sztab", w którym grupa wiernych stronników Smith'a paliła cygara przez cały dzień i pół nocy.

Były jeszcze inne plakaty z napisami: BEGSHOW i WOLNOŚĆ! BEGSHOW i PROSPERITY — GŁOSUJESZ NA STAREGO CHORĄŻEGO MISSINABY A obok hotelu „Maripoza" znajdował się „sztab" komisji Begshowa z ogromnym białym płótnem w poprzek całej ulicy. I w lokalu tego sztabu wierni stronnicy Begshowa palili również cygara do odurzenia.

Ale Mr. Smithowi złożono sprawozdanie, z którego wynikało, iż w jego sztabie wypala się prawie dwa razy tyle cygar ile w sztabie liberałów. Był to pierwszy wypadek w okresie pięciu ostatnich wyborów, że konserwatyści prześcignęli pod tym względem liberałów.

Spotykało się również plakaty Drona — pięć sztuk wielkości chustki do nosa z napisem: „Mr Edward Dron prosi wyborców prowincji Missinaba, aby głosowali na niego". Ale tych plakatów nikt nie zauważał. A gdy Dron spróbował przeciągnąć przez główną ulicę płótno z napisem "DRON I UCZCIWOŚĆ" to przelotny wiatr zerwał to płótno i wrzucił do jeziora.

Walka toczyła się właściwie między Smith'em i Begshow'em.

(Dokończenie nastąpi).